Środa, 22 grudnia 1937 — Nr. 294

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Uregulowania stosunków prasowych w Polsce

domagano się na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu

Za wiele tajemnic — Przyczyny rozpanoszenia się plotki

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu rozpatruje obecnie poszczególne pozycje budżetu państwowego na rok 1938-39 Uchwalono bez dyskusji budżet P. Prezydenta R. P., po czym rozpatrywano budżety Senatu i Sejmu.

Podczas wczorajszych obrad dyskutowano nad budżetem Prezydium Rady Ministrów, przy czym wywiązała się szersza dyskusja na tematy wewnętrzno - polityczne. Referent pos. Zaklika, analizując zadania prezesa Rady Ministrów, uważa za najważniejsze jego obowiązki **wytyczenie pełnego i jasnego programu politycznego oraz ustalenie właściwych jego realizacji.**

„Pożądany dynamzim społeczeństwa — oświadczył mówca — objawia się w pełni tylko wtedy, jeżeli stawia się wobec niego program polityki państwowej, jasny i przemawiający nie tylko do rozumu, ale także i do uczucia; w tym leży tajemnica ogromnego napięcia dynamicznego niektórych społeczeństw, jak: Niemiec lub Włoch.

Referent jest zdania, że należy zastanowić się nad sprawą istotnego powiązania obywateli, istniejącego realnie w partiach politycznych. Czy istnienie tych partii ma być w praktyce rządu negowane czy przeciwnie znajdzie się życiowe podejście do istniejących obozów politycznych? Które z nich mają być uważane za szkodliwe dla państwa, a które za pożyteczne dla niego i jego wielkich celów? Dalej musza być opracowane wytyczne **tak ważkiego u nas problemu narodowościowego i żydowskiego?** Konieczne jest również ustalenie istotnych celów wychowania młodzieży, podejście do spraw kultury, etyki i problemów religijnych, odpowiadające duchowi narodu itp.

Następnie referent scharakteryzował poszczególne działy budżetu Prezydium Rady Ministrów, podkreślając, **że zostały zwiększone etaty sędziowskie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym**, co przyśpieszy tryb postępowania w sądownictwie administracyjnym.

W dyskusji nad referatem posła Zaklíki wywiązała się długa i ożywiona dyskusja.

Pis. Sioda wskazał **na konieczność oczyszczenia atmosfery na ziemiach zachodnich Rzplitej przez usunięcie z tamtejszego życia publicznego nieodpowiednich elementów** Czynnik polski winien tam być ustawicznie wzmacniany; tymczasem mówca widzi sto łe osłabianie w przenoszeniu polskiego żywiołu do Torunia, do Gdyni i do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Poseł Walewski poświęcił całe swe przemówienie zobrazowaniu stosunków prasowych w Polsce, stwierdzając na wstępie, że prasa polska nie zawsze może pracować w odpowiednich warunkach. Są okresy — twierdzi mówca — kiedy na prasę spada powódź konfiskat. Tak było m. in. w okresie nieobecności premiera w kraju. Po powrocie premier zajął się losem prasy. Rzeczywiście nastąpiło znaczne odprężenie w tej dziedzinie. Mówca rozumie, że są pewne sprawy, które osłaniać musi tajemnica państwowa. Jednak przesada w tym kierunku nie jest rzeczą wskazaną. Zasłanianie zbyt wielu faktów tajemnicą urzędową przyczynia się do tego, że społeczeństwo dowiaduje się o tych faktach przez plotkę lub za pośrednictwem prasy zagranicznej, niewłaściwie i tendencyjnie oświetlającej te fakty. Tymczasem mogłyby być one podane we właściwym oświetleniu przez prasę własną, odpowiednio w tym kierunku poinformowanej. Przepisy o konfiskatach prasowych, wydawane przez władze centralne, są może w wielu wypadkach słuszne, ale wykonanie ich przez organa cenzorskie na dole staje się w wielu wypadkach absurdem. Przyczyną najważniejszą jest niewątpliwie brak ustawy prasowej.

Po przytoczeniu przykładów konfiskat, pos. Walewski twierdzi, że rządowy aparat, powołany do informowania prasy, też nie działa należycie. Co rząd robi, a robi wiele — mamy dużo radosnych faktów z jego działalności — nie dowiaduje się prasa polska we właściwym czasie i nie otrzymuje odpowiedniego naświetlenia. Jeśli prasa będzie miała ścisłe źródłowe informacje, to prasa zagraniczna zaprzestanie podawania nonsensownych plotek o jakichś „nocach św. Bartłomieja" itp.

Jak najszybsze uchwalenie ustawy prasowej jest nad wyraz pożądane z wielu względów. Najgorsza ustawa prasowa będzie lepszą niż to bezhołowie, jakie teraz panuje. Brak ustawy prasowej, chroniącej m. in. cześć ludzką, honor obywateli — powoduje, że część prasy obrała sobie za metodę działania — oszczerstwo polityczne. Zdarza się, że pismo zupełnie świadomie zamieszcza notatki, uwłaczające czci któregoś z obywateli, z działaczy politycznych czy społecznych. Obywatel ten broni się, udaje się na drogę sądową, ale procedura sądowa jest długa i ludzie zapominają o wynikach procesu, a pamiętają tylko jadowitą ślinę złośliwej oszczerczej plotki. Uchwalenie ustawy prasowej winno nastąpić jak najszybciej, m. in. chociażby dlatego, aby tej ponurej stronie naszego życia położyć kres.

Mówca w końcu wyraża podziękowanie premierowi, że obiecał na bieżącą sesję wnieść ustawę o zawodzie dziennikarskim.

Następny mówca pos. Dudziński wyraża zastrzeżenia co do polityki personalnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w stosunku do administracji rządowej na ziemiach zachodnich.

Sprawę prasy poruszył również pos. Wagner, który oświadczył, że w sprawie polityki cenzury zachodzi często rozbieżność pomiędzy władzami administracyjnymi i sądami. Dlatego koniecznym jest jak najszybsze wydanie ustawy prasowej. „W swoim czasie — mówił pos. Wagner — prasa podała np. moją mowę, jakoby rewelacyjną, w której rzekomo domagałem się pojednania narodowego z Witosem itd. To nie miało miejsca. Zaprzeczenie rozesłane **przez** P. A. T., przez część prasy nie zostało umieszczone. Dochodzi więc do tego, **że** w usta posłów wkłada się słowa, których **nigdy** nie wypowiedzieli".

Skazany b. starosta Czarnocki nadal w więzieniu

Wobec sprzeciwu prokuratora, o wypuszczeniu na wolność zadecyduje Sąd Apelacyjny

Jak donieśliśmy wczoraj, po ogłoszeniu wyroku, skazującego b. starostę Czarnockiego, na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od maja rb., 2000 zł grzywny oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5, obrońcy wnieśli prośbę o tymczasowe zwolnienie Czarnockiego za kaucją. Sąd Okręgowy przychylił się do tego wniosku, postanawiając wypuścić skazanego na wolność za kaucją w wysokości 10000 zł w gotówce.

Jak się dowiadujemy, sprawa zmiany środka zapobiegawczego utknęła na martwym punkcie, gdyż przeciwko postanowieniu Sądu Okręgowego wniósł natychmiast sprzeciw oskarżyciel prokurator Mojkowski, odwołując się do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Wobec sprzeciwu prokuratora, Czarnocki pozostał nadal w więzieniu i oczekuje rozstrzygnięcia sądu wyższej instancji.

Niemiecka flota wojenna w porcie włoskim

Do portu w Neapolu wszedł wczoraj krążownik „Deutschland", kontrtorpedowcy „Falke", „Moewe", „Greif" i „Kondor" oraz statek-cysterna „Wallin". Niemiecka eskadra przebywać będzie w Neapolu do pierwszych dni stycznia.

Antydemokratyczna ustawa w „raju demokracji"

Rząd czeski chce zdusić opozycję

BRATISŁAWA. Jak wiadomo, czeskie koła rządowe wysunęły projekt przedłużenia i uzupełnienia ustawy o rozwiązywaniu stronnictw politycznych.

Prasa słowacka cytuje poglądy wybitnych polityków słowackich na tę sprawę m. in. ks. Hlinka oświadczył, że projekt nowej ustawy jest niesłychanym atakiem przeciwko jakiemukolwiek duchowi opozycji, który przez wejście w życie tej ustawy zostanie zupełnie zduszony.

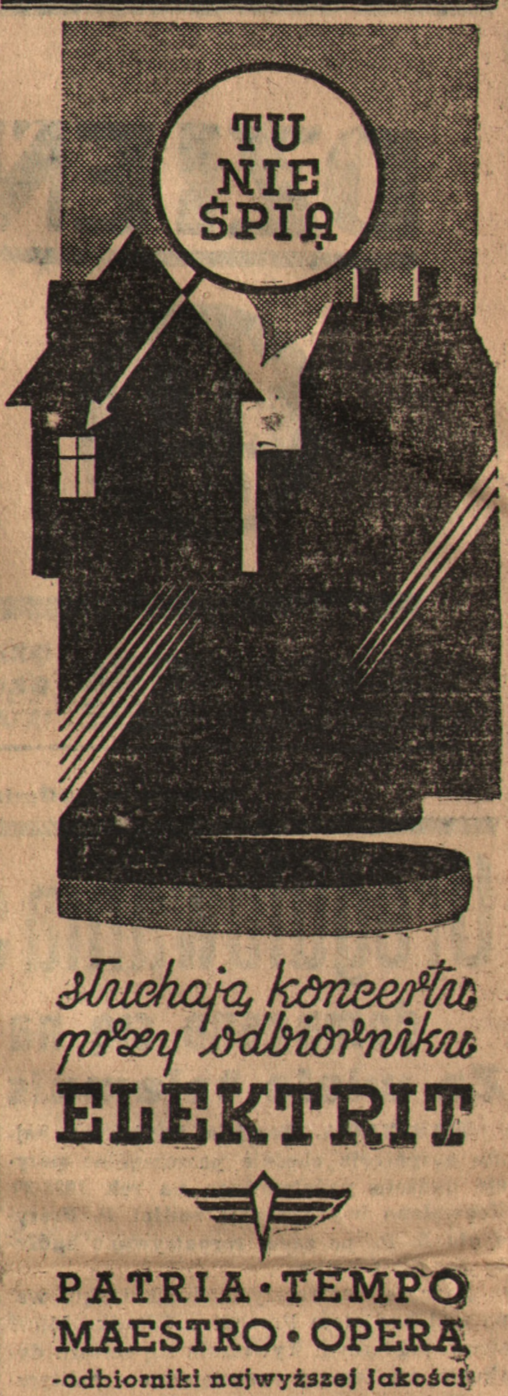
Poseł Sidor stwierdził, że projektowana ustawa może być użyta przeciwko każdemu stronnictwu, które znajdzie się w opozycji.

W całej Europie poza Niemcami i Włochami, nie ma podobnej ustawy. Jest ona zdecydowanie antydemokratyczną i narusza zagwarantowane przez konstytucję prawo wolności słowa i zgromadzeń. Gdy dotąd w sprawach politycznych byliśmy świadkami tylko wyczynów cenzury, to obecnie rząd usiłuje przeforsować ustawę umożliwiającą prześladowania administracyjne, przeciwko którym nie ma żadnych środków obronnych.

Jeszcze jedna ekspozytura Kominternu w Polsce

KRAKÓW. Wczoraj we wszystkich miastach i osiedlach województwa krakowskiego rozplakatowane zostało obwieszczenie wojewody, stwierdzające, że Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy pracuje w myśl wskazań Kominternu, dążąc do wprowadzenia w Polsce ustroju sowieckiego. Wojewoda krakowski ostrzega ludność przed należeniem do tej Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, wskazując na surowe kary sądowe, jakie taka przynależność pociągnie za sobą.

WARSZAWA. Minister Spraw Wewnętrznych rozwiązał na terenie całego kraju Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy, uznając za organizację nielegalną i zakazał należenia do niej lub współdziałania z nią.



Obawy Anglii o Hong Kong

Budowa fortyfikacyj dokoła tego miasta

LONDYN. Troska o angielską kolonię Hong Kong na Dalekim Wschodzie wysuwa się coraz bardziej na czoło zainteresowań brytyjskich.

Dokoła miasta wznoszone są pośpiesznie fortyfikacje. W porcie Hong Kongu pełno jest brytyjskich okrętów wojennych, wśród których znajduje się także lotniskowiec „Fagle".

Minister Eden przyjęty był wczoraj wieczorem na audiencji przez króla Jerzego. Audiencja ta, jak zapewniają, dotyczyła również sytuacji na Dalekim Wschodzie i zamierzonych przez Wielką Brytanię zarządzeń ochronnych w Hong Kongu.

Zdrajcy

HANKOU. Centralny rząd chiński, który wskutek zdobycia Nankinu przez Japończyków, przeniesiony został do Hankou wydał manifest przeciwko nowemu rządowi w Pekinie, oświadczając że jego akty rządowe są nieważne. Manifest ogłasza członków rządu pekińskiego za zdrajców i występuje ostro przeciwko Japonii i jej polityce.

B. magnat prasowy zmarł w nędzy

W jednym z małych hotelików na przedmieściu Paryża zmarł w nędzy przed dwoma dniami zatruty gazem świetlnym znany w swoim czasie wydawca rosyjski Aleksyj Suworin, jeden z trzech braci Suworinów, którzy byli wydawcami przedwojennego wielkiego dziennika rosyjskiego „Nowoje Wremia".

Francuscy eksperci lotnictwa w Londynie

LONDYN. W początkach stycznia przybędzie do Londynu misja francuskich ekspertów lotniczych celem omówienia z odpowiednimi czynnikami brytyjskimi najnowszych modeli samolotów, ich uzbrojenia itp. Fakt ten uważany jest w londyńskich kołach politycznych za dowód ścisłej współpracy lotnictw wojskowych brytyjskiego i francuskiego.

Czas kroczy naprzód, z nim powodzenie

500-tny robotnik przyjęty do fabryki „Lukullus" w Bydgoszczy

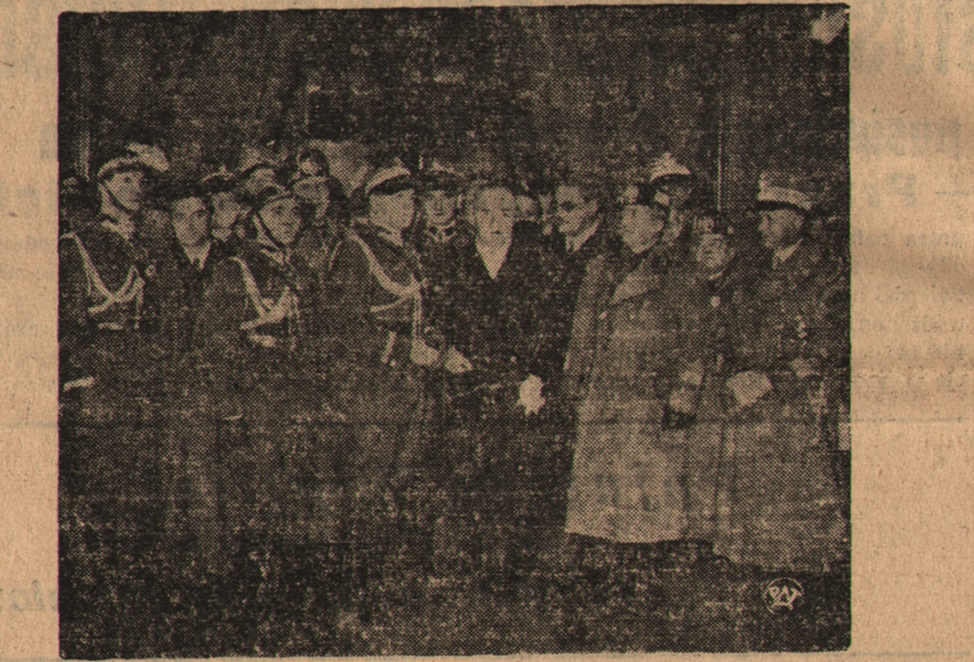
Znana i ceniona fabryka cukierków i czekolady „Lukullus" przyjęła do pracy 500-tnego robotnika. Radosny ten fakt stwierdza że Dyrekcja fabryki poszczycić się może pięknym sukcesem na polu zwalczania bezrobocia w Bydgoszczy. Założone w roku 1924 przedsiębiorstwo rozwija się stale i posiada w obecnej chwili 16 filii, rozpowszechnianych w całej Polsce. 10 wielkich samochodów ciężarowych stale rozwozi towar, chętnie wszędzie i przez wszystkich kupowany. Ogromny wybór cukierków i czekolady, jak i jakość, ponadto niskie ceny wyrobów „Lukullusa" sprawiły, że fabryka zajmuje w tej dziedzinie produkcji jedno z czołowych miejsc w Polsce. W Bydgoszczy fabryka zatrudnia głównie miejscowych robotników, tak samo w licznych filiach pracowników z odnośnych miast. Dlatego ta placówka przemysłowa zasługuje na jaknajliczniejsze poparcie.

Zbliża się surowa zima
Spieszmy z pomocą bezrobotnym!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Gen. Wieniawa-Długoszowski u Mussoliniego

Rzym. Polska delegacja wojskowo-legionowa po szeregu wizyt oficjalnych przyjęta była w pałacu Weneckim przez szefa rządu Mussoliniego.

Mussolini powitał delegację polską bardzo serdecznie i długą chwilę rozmawiał z gen. Wieniawą-Długoszowskim.



Zdjęcie nasze przedstawia powitanie delegacji polskiej wojskowo - legionowej w salonach recepcyjnych na dworcu w Rzymie przez przedstawicieli władz i kombatantów włoskich.

Radość wśród niewiast

z powodu ustawy o służbie wojskowej kobiet

WARSZAWA. Nowa ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym, przewidująca czynny udział kobiet w obronie kraju, została przyjęta przez kobiety polskie z powszechnym zapałem. Na posiedzeniu Komitetu Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, (organizacji znanej pod popularnym skrótem: PWK) delegatki 13 stowarzyszeń, zrzeszonych w komitecie, jednogłośnie uchwaliły złożyć ministrowi spraw wojskowych wyrazy głębokiej wdzięczności za sprawiedliwą ocenę sił moralnych i intelektualnych kobiet polskich i za powołanie ich do zaszczytnej współpracy z armią.

Auto z prezentami gwiazdkowymi rozbite

5 osób rannych w katastrofie samochodowej pod Gdynią

Wczoraj po godz. 17 zdążało w szybkim tempie z Gdyni do Wejherowa auto półciężarowe, wiozące podarki na uroczystość gwiazdkową urzędników skarbowych.

W pobliżu Cisowej, na ul. Chylońskiej w czasie wymijania furmanki auto z powodu gołoledzi „zarzuciło" wpadając z całym rozpędem na drzewo przydrożne i ulegając rozbiciu.

Wskutek wypadku jadący w ilości 5 osób odnieśli rany. Pogotowie z Gdyni opatrzyło urzędnika skarbowego 26-l. Leona Kujawę z Gdyni, szofera 29-l. Antoniego Uzdrowskiego, 35-l. Franc. Gawkę i urzędnika skarbowego 33-l. Walentego Pająka oraz 33-l. Bernarda Petrola z Wejherowa. Wszyscy odnieśli rany drapane i tłuczone z których ciężej rannym jest Pająk, który doznał złamania obojczyka.

Zamaskowani bandyci w mieszkaniu

Napad rabunkowy z bronią w ręku

W Kolonii powiatu morskiego dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Jana Dawidowskiego. Czterech nieznanych osobników wtargnęło do mieszkania. Dwaj z nich wezwali Dawidowskiego do podniesienia rąk, nie pozwalając mu się ruszyć natomiast pozostali przeszukali mieszkanie, otwierając szafy i szuflady. Gdy w pewnej chwili udało się Dawidowskiemu uwolnić od napastników i wołać o pomoc, jeden z nich uderzył go kastetem w skroń, po czym napastnicy zbiegli. Narazie nie udało się ustalić co padło łupem napastników.

Prace nad reformą podatkową

(ch) WARSZAWA. Krążą pogłoski że wicepremier Kwiatkowski zaprosił jako doradców rządu w sprawie opracowania reformy podatkowej prof. Adama Krzyżanowskiego i Władysława Grabskiego.

W sprawie hr. Wielopolskiej

W najbliższych dniach udaje się do Berlina adw. Gustaw Beylin — obrońca uwięzionej pod zarzutem szpiegostwa hr. Wielopolskiej.

Adw. Beylin interweniować będzie w sprawie zwolnienia aresztowanej pod zarzutem szpiegostwa polskiej arystokratki.

Przyjazd ms „Batory" do Gdyni

Dnia 21 bm. około godz. 8 rano przybył z N. Yorku do Gdyni polski transatlantycki motorowiec „Batory", przywożąc około 250 pasażerów oraz 900 t. drobnicy i pocztę.

Motorowiec „Batory" po wyokrętowaniu pasażerów przybywających do Gdyni, o godzinie 12 min. 15 wyszedł do Helsinek, dokąd zabrał około 70 Finów, wracających z Ameryki.

Powrót mot. „Batorego" spodziewany jest dnia 23 bm.

Będziemy budować okręty wojenne w Gdyni

LONDYN. Angielska gazeta „Sunday Times" donosi, że wielka firma budowy okrętów Samuel White w Cowes zawarła umowę z rządem polskim i stała się doradcą technicznym stoczni gdyńskiej. Firma Samuel White dostarczyła Polsce dwa kontrtorpedowce „Grom" i „Błyskawica".

Według „Sunday Times" Polska ma zamiar budować w Gdyni własne okręty wojenne, a dwa wymienione kontrtorpedowce są początkiem eskadry, która będzie uzupełniona już jednostkami wyprodukowanymi w Polsce.

Prace nad przebudową gospodarstwa narodowego

Wyszliśmy już z okresu przebudowy nowoczesnej struktury państwa. Prace nad dalszym zwiększaniem potencjału obronnego Państwa prowadzone być muszą tak, aby każda z ziem Rzeczypospolitej stanowiła w pełni zaopatrzony i sharmonizowany z innymi fragment tej wielkiej budowli gospodarczej, której na imię Polska.

Polska B... Ogromne połacie wschodnich ziem Rzeczypospolitej, ziem które stać się muszą terenem specjalnie szybkiego rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego...

W Wilnie, na wielkiej konferencji kierowników naszego życia gospodarczego z przedstawicielami północno-wschodnich województw, stwierdził wojewoda wileński p. Bociański, że dążyć trzeba „do uaktywnienia tych ziem w tempie takim, któreby pozwoliło szybciej zrównać krok przy wyścigu pracy z innymi dzielnicami Polski".

Jak wielką wagę przywiązuje rząd do możliwie szybkiego podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, świadczą najlepiej wypowiedzi sternika naszej polityki gospodarczej ministra Kwiatkowskiego i oświadczenia ministrów resortowych w Wilnie.

A więc zagadnienia rolnictwa: komasacja i melioracja, usprawnienie zbytu artykułów rolnych, wydatki państwa na cele rolnicze — to kwestie, które znalazły oświetlenie w przemówieniu ministra Poniatowskiego. O akcji Funduszu Pracy w woj. wileńskim i nowogródzkim mówił min. Kościałkowski. Trzy podstawowe zagadnienia komunikacyjne na tych ziemiach, a więc ich powiązanie wewnętrzne, połączenie z innymi ziemiami i połączenie w obrocie międzynarodowym, omówił minister Ulrych, stwierdzając, że w nadchodzącym roku wydatki inwestycyjne ministerstwa komunikacji wyniosą na tych terenach około 15 milionów złotych. Problemy przemysłu, handlu, rzemiosła i chałupnictwa — to był temat przemówienia min. Romana.

Jak stwierdził wicepremier Kwiatkowski, wydatki inwestycyjne rządu w r. 1938-ym na ziemiach północno-wschodnich dosięgną cyfry 30 milionów złotych. Może to nie jest suma tak wielka, może nie zaspokoi ona wszystkich niezbędnych potrzeb tych ziem, w każdym razie jednak stwierdzić należy, że będzie ona niewątpliwie bardzo poważnym zastrzykiem, pobudzającym organizm gospodarczy do twórczego wysiłku.

Marszałek Prystor, prezes Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, powiedział: „Pragniemy, by społeczeństwo całego kraju zdawało sobie sprawę, że inwestowanie na ziemiach wschodnich, to nie tylko dobrodziejstwo dla nich, ale kwestia zasadniczego znaczenia, leżąca na linii interesu całego państwa".

Takie zrozumienie niewątpliwie istnieje. Każdy chyba zdaje sobie sprawę, że nie może być mowy o racjonalnym i skutecznym przebudowaniu struktury gospodarczej kraju bez podniesienia siły ekonomicznej terenów, które tak bardzo tego potrzebują.

Mówił w Wilnie wicepremier Kwiatkowski: „Przed z górą stu laty. odradzał się ku niezwykłej świetności w tych murach duch narodu polskiego. Tu wywiesił on sztandar walki o niepodległość Polski. Pamiętając o tym w miarę sił i interesów całości, musimy wszyscy ułatwić, by tu — po osiągnięciu niepodległości i całości państwa — poczęły się odbudowywać coraz silniej — i walory materialne, gdyż są one również, obok wartości moralnych, fundamentem siły społeczeństwa i obronności państwa".

Rozbudowa gospodarki narodowej — to jest problem jeden i niepodzielny, tak jak jeden i niepodzielny musi być wysiłek całego narodu, poświęcony tej rozbudowie.

Od naszego warszawskiego korespondenta

Ostry start polityczny Sejmu i Senatu

Pozytywny wynik przedświątecznego okresu prac parlamentarnych

Warszawa, w grudniu.

Przedświąteczne obrady Sejmu i Senatu dobiegają końca. Ogólne zainteresowanie z jakim opinia oczekiwała bieżącej sesji, znacznie przerosło zainteresowania towarzyszące poprzednim kadencjom, które ograniczały się zasadniczo do załatwiania spraw bieżących, związanych z budżetem i najpilniejszymi przedłożeniami wniosków rządowych.

Dzisiaj jednak już możemy śmiało twierdzić, że obecny skład Sejmu i Senatu nie wytrzymał życiowej próby, która wbrew pierwotnym założeniom, przywróciła częściowo naszym ciałom ustawodawczym charakter polityczny. Drugim zasadniczym czynnikiem, który przyczynił się niewątpliwie do zainteresowania opinii publicznej życiem politycznym Sejmu i Senatu, jest długotrwały okres wewnętrznych fermentów w łonie poszczególnych partyj politycznych, które za wszelką cenę dążyły do ożywienia swej działalności, a w rezultacie stworzyły ogólnie uznany i ustalony stan, określony zgodnie przez opinię wszystkich naszych najwybitniejszych polityków i publicystów — mianem dekompozycji.

Mimo więc natarczywie wysuwanych żądań zmiany ordynacji wyborczej i to w jak najszybszym czasie, mimo braku dotychczasowej inicjatywy politycznej ciał ustawodawczych, siłą rzeczy utarło się mniemanie, że bieżąca sesja stanowić będzie w naszym wewnętrznym życiu pewien punkt zwrotny, który skrystalizuje oblicze polityczne dzisiejszej Polski. Wreszcie jako ostateczny czynnik wpływający zasadniczo na ważność obecnej sesji należy uważać stanowisko zajęte wobec ciał ustawodawczych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Stworzenie koła parlamentarnego O. Z. N. rozchwiało wpajane przez niektóre sfery mniemanie, że prace tej nowej organizacji powołanej do życia przez najwyższe czynniki państwowe, pójdą swą samodzielną drogą, negliżującą istniejące już ciała ustawodawcze. Ważny ten i zasadniczy krok rozwiał jednocześnie rozsiewane wersje o skłonnościach totalistycznych O. Z. N. a dał natomiast wyraźnie do zrozumienia, że wszelkie przemiany życia wewnętrznego w Polsce iść będą po ogólnej linii wskazań, zawartych w konstytucji 1935 roku.

Wszystkie przytoczone powyżej fakty przyczyniły się niewątpliwie do nader ostrego startu politycznego zarówno w Sejmie jak i Senacie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że dotychczasowe wystąpienia posłów i senatorów w poprzednich sesjach miały prawie wyłącznie charakter indywidualny, bądź regionalny, to nie może nas dziwić, że i zapoczątkowanie obecnych wystąpień nie posiadało znamion politycznych, obmyślanych zbiorowo i na dalszą metę, lecz było dyktowane impulsem indywidualnym poszczególnych posłów czy senatorów — impulsem spowodowanym ogólnym podnieceniem nastrojów politycznych w dobie poprzedzającej zwołanie bieżącej sesji budżetowej. Dlatego też tę część opinii, która oczekiwała już w pierwszych dniach bieżącej sesji rzeczy niezmiernie doniosłych i zasadniczych spotkało pewne rozczarowanie. Trzeba jednak brać i to pod uwagę, że bieżąca sesja jest przede wszystkim sesją budżetową i zarówno marszałek Sejmu jak i Senatu tak muszą układać plan swych prac aby w pierwszym rzędzie na porządek dzienny plenum wchodziły te sprawy, które zostały już dostatecznie rozpracowane na poszczególnych komisjach resortowych. Również przypuszczamy że koło parlamentarne O. Z. N. znajdujące się jeszcze w stanie organizacji wewnętrznej, nie pragnie w początkowym okresie swego istnienia zabierać głosu w kwestiach zasadniczych, a swym poszczególnym członkom daje względną swobodę działania, zwłaszcza w tych sprawach, które muszą być załatwione ze względu na konieczności państwowe.

Nadchodzący okres feryj świątecznych zamyka więc pierwszy okres prac parlamentarnych, który jako wynik pozytywny przyniósł — powołanie do życia parlamentarnego koła O. Z. N., dającego mu jednocześnie bezwzględną większość głosów na terenie izby poselskiej. Wielotygodniowe obrady poświąteczne, poza załatwieniem spraw budżetowych, wysuną niewątpliwie na pierwszy plan dwie zasadnicze kwestie, a mianowicie sprawę zmiany ordynacji wyborczej i sformułowanie zasadniczego oblicza, powołanego do życia parlamentarnego koła O. Z. N. Oba te zagadnienia nie rozwiążą niewątpliwie wszystkich niedomagań naszego życia politycznego i nie rozwieją doszczętnie atmosfery plotki, lansowanej skwapliwie przez zdekomponowane czynniki opozycji, oraz ludzi nerwowych i niezbyt cierpliwych. Będzie to jednak pierwszy ważny etap, wpływający bezpośrednio na zmianę naszych stosunków wewnętrznych, do unormowania których dojść możemy jedynie drogą zasadniczych i gruntownie przemyślanych przeobrażeń ustrojowych.

(J. Ch.)

Złożenie wieńca przez chór bułgarski



Zdjęcie nasze przedstawia moment odśpiewania przez chór bułgarski „Gusła" przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie pieśni „Wiecznaja Pamiat".

„Faraon" Prusa w podarku dla króla Egiptu

Kair. Prezes delegacji polskiej na 15-ty Międzynarodowy Kongres Oftalmologiczny prof. dr. Szymański złożył w pałacu Abdin dla króla Faruka wspaniale oprawny egzemplarz albumowy „Faraona" Prusa oraz w osobnym wydaniu tłomaczenie tego dzieła na język włoski.

Kawiarnie paryskie bez muzyki

Paryż. Związek zawodowy muzyków kawiarnianych i restauracyjnych w Paryżu wystąpił z deklaracją, zapowiadającą strajk muzyków na dzień wigilijny, w razie niespełnienia ich żądań. Żądania te dotyczyły nie tylko sprawy podwyżek zarobków, ale m. in. domagały się, aby rząd w drodze ustawodawczej przeprowadził przymusowe ponowne wprowadzenie orkiestr do kinoteatrów, aby w ten sposób zmniejszyć bezrobocie wśród muzyków.

Drobiazgi polityczne

TARCZE O PRZEJASKRAWIONEJ CZERWIENI

Pierwszy numer pisma szkolnego w Warszawie uczniów, mieniących się najmłodszymi Piłsudczykami „Czerwone tarcze", został skonfiskowany za kilka artykułów i notatek. Jak na początek — dobry omen. Chłopaki dowiedzieli się, że czerwień ma swoje granice, które przekraczać nie wolno.

STAN. GIERAT NADAL PRZODUJE MŁODEJ WSI

Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi w Warszawie wybrał nowe władze Związku. Prezesem pozostał dotychczasowy prezes, Stanisław Gierat. W skład zarządu głównego weszli pp.: Maj Kazimierz, Miechówka Stanisław, Pieszczyk Franciszek, Tyczyński Romuald, Szkop Jan, Kazimierz Kazimierski, Musialski Józef, Lis Bolesław jako zastępcy: Herbs Władysław, Szymańska Helena.

„WICI", „SIEW" — KŁÓTNIA, GNIEW

Jak obwieścił na zjeździe warszawskim CZMłodej Wsi prezes Gierat — „Wiciowcy" wyrażają tęskno tę do porozumienia się z Młodą Wsią. Natomiast sama „Młoda Wieś" czyli „Siewowcy" podobno nie pali się do połączenia i chce istnieć sama w sobie. Z tego powodu „Siewowcy" boczą się i na Zw. Młodej Polski (ozon) by ten nie podporządkował ich sobie jako naczelnej reprezentacji młodzieży ludowej, do której zaliczane są jeszcze „Wici". Tarcia na tym tle mają charakter gwałtownych kłótni.

JESZCZE POLITYKA NA UCZELNIACH

Z Krakowa donosi ag. „Kabel", że zawarte ostatnio porozumienie demokratycznych organizacyj młodzieżowych: Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Polskiej, Związku Młodzieży Demokratycznej i Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej wyłoniło ostatnio komitet porozumiewaw czy dla celów wyborczych na uczelniach krakowskich. Komitet ten odbył już kilka wspólnych konferencyj. Wybitnie folksfrontowa ta polityka święci triumf ostatni rok, w przyszłości bowiem akademicy w zrzeszeniach swych nie będą mogli uprawiać żadnej polityki.

NOWY GŁOS NA STARĄ ŚPIEWKĘ

W najbliższych dniach ukaże się w Warszawie nowy dziennik żydowski p. n. „Nowy Głos". Pismo to ma być redagowane przez grupę dziennikarzy, współpracujących dawniej z „Naszym Przeglądem". Rzecz prosta, że nie wniesie sobą nic nowego, jeżeli chodzi o stosunki polsko-żydowskie.

Nieostrożność nie do wybaczenia

Początek miesięcy zimowych i nastanie wilgotnych i chłodnych dni oznacza dla wielu osób powrót przykrych bólów reumatycznych.

Zaburzenia te są nie tylko bardzo dokuczliwe, lecz również wielce szkodliwe dla zdrowia. Bólów reumatycznych można jednak z łatwością uniknąć, jeżeli już przy pierwszych objawach przyjmuje się kilka razy dziennie po 1—2 tabletki Aspiryny.

Aspiryna w tabletkach zwiększa wydalanie szkodliwych związków, które odkładają się w stawach i mięśniach i usuwa w ten sposób przyczynę choroby.

Przy dolegliwościach artretycznych, reumatycznych, przy bólach stawów i mięśni, bólach głowy i t. d. Aspirina w tabletkach jest więc najskuteczniejszym środkiem leczniczym. 8308

Wiadomości gospodarcze

WĘDROWNA SZKOŁA ROLNICZA

Samorząd powiatowy w Dubnie uruchomił w miasteczku Targowice wędrowną szkołę rolniczą żeńską. Szkoła przeznaczona jest dla dziewcząt w wieku 15—20 lat. Głównymi przedmiotami w szkole tej są: gospodarstwo domowe, gotowanie i szycie, wychowanie obywatelskie, higiena i religia. (PACIS)

DOŚĆ KOSZTOWNEGO POŚREDNICTWA HANDLU TRZODĄ CHLEWNĄ!

Rolnik ciągle jeszcze nie sprzedaje swoich artykułów bezpośrednio konsumentowi. Ciągle jeszcze zawadza mu w tej drodze zbyt dużo pośredników.

Celem naprawienia tego wysoce niepożądanego stanu rzeczy, krzywdzącego tak rolnika, jak i konsumenta, drobne rolnictwo wystąpiło z inicjatywą utworzenia w przyszłym roku przez wszystkie zainteresowane organizacje rolnicze i spółdzielcze centrali zbytu bydła i trzody chlewnej oraz centralnej hurtowni zbytu owoców.

MILIONY NA RENTY, LECZ WSZYSTKO MAŁO

W ciągu pierwszych trzech kwartałów rb. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił robotnikom z tytułu świadczeń emerytalnych łącznie sumę 15.317.000 zł. Liczba korzystających ze świadczeń (renty inwalidzkie, wdowie i sieroce) wynosiła w październiku rb. 86.530 osób.

W porównaniu ze styczniem rb. liczba rencistów zwiększyła się o 6.277 osób. Na rencistę przypadło przeciętnie 171 złotych, więc raptem... 19 zł. miesięcznie. Suma za mała, aby żyć!

WE WŁOSZECH DROŻEJE ŻYWNOŚĆ

W listopadzie rb. wskaźnik cen detalicznych 20-tu najważniejszych produktów pierwszej potrzeby w Medjolanie wzrósł z 94,1 do 95,8, tj. o 1,8%. Wzrosły m. in. ceny wyrobów mącznych, ryżu, fasoli, mięsa wieprzowego i wołowego, jaj, sera, masła, smalcu i słoniny.

Krośnieńskie Zakłady Lniarskie

ogniwem w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego

Krosno, małe i ciche podkarpackie powmiasto, przeżyło w dn. 12 b. m. szereg podniosłych uroczystości, zorganizowanych z inicjatywy Zarządu Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A.

Przedsiębiorstwo to jest dzisiaj jedną z najpoważniejszych fabryk przemysłu lnianego w Polsce.

Podkarpacie w ogóle, a szczególnie okolice Krosna, posiadają pierwszorzędne warunki uprawy lnu. Tym się też tłumaczy, że próby uruchomienia fabryk lniarskich na tym terenie trwały przez 20 lat od 1905 do 1924 roku. Brak kapitału i szereg trudności spowodował, że prace nad należytym wykończeniem i urządzeniem fabryki musiały być w r. 1924 przerwane, co doprowadziło do całkowitego unieruchomienia przedsiębiorstwa i wreszcie do przejęcia za niezapłacone zobowiązania przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Pomimo usilnych starań czynników rządowych zakłady przez długi czas nie znalazły w sferach przemysłowych ludzi, którzy chcieliby przejąć istniejący stan, zaangażować odpowiedni kapitał do ukończenia robót budowlanych i inwestycyjnych i uruchomić przedsiębiorstwo. Dopiero z inicjatywy Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. oraz przemysłowca Józefa Reichenbauma zawiązała się w roku 1934 spółka „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A.", która nabyła od Banku Gospodarstwa Krajowego objekty fabryczne w Krośnie. Nie stanowiły one wykończonego warsztatu przemysłowego, wymagały bardzo wiele wysiłku, nakładów pracy i kapitału, jednak dzięki kilkuletniej wytężonej pracy kierownictwa zakładów, popartej zrozumieniem miarodajnych czynników, w szczególności Min. Spraw Wojskowych, Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego — stało się przedsiębiorstwo dużą, nowocześnie zorganizowaną i pierwszorzędnie wyposażoną fabryką. Zakłady stale zatrudniają około 1000 robotników, produkując różne gatunki przędzy, nici oraz tkanin lnianych i zdobywając odpowiednie warunki rozwojowe. W ciągu najbliższych trzech lat. Zakłady dzięki dalszym inwestycjom podwoją swą produkcję. Zachęcona dobrym przykładem ludność rolnicza rozpoczyna hodowlę lnu, mając zbyt zapewniony na miejscu, a liczne rzesze bezrobotnych mieszkańców miast i osiedli znajdują w rozwijających się Zakładach pracę. Podkreślić należy, że pionierska praca „Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A." podnosi wśród mieszkańców Krosna i okolicy kulturę rzemieślniczą, przędzalniczą i tkacką, podnosząc tym samym ogólny dobrobyt i stwarzając nowe warunki rozwojowe.

Dzięki współdziałaniu członków Rady Nadzorczej Spółki z jej Prezesem gen. dr. Feliksem Maciszewskim na czele oraz wszechstronnej inicjatywie i doświadczeniu Zarządu w osobach pp. Dyr. T. Bełdowskiego i dyr. J. Reichenbauma. „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno" S. A." zdobywają zbyt dla wszystkich swoich wyrobów na rynku krajowym i torują sobie drogę na rynki zagraniczne, służąc żywym przykładem, jak wiele zdziałać można dobrego dla kraju i ludzi zdrową inicjatywą i usilną pracą.

Dowodem rozwoju Zakładów, a jednocześnie zupełnej zmiany nastrojów, panujących do niedawna w Krośnie, były niedzielne uroczystości. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym odbyło się na rynku w obecności tłumnie zebranej miejscowej ludności i licznie przybyłych przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, sfer gospodarczych i t. d. wręczenie wojsku karabinów maszynowych, ufundowanych przez pracowników Zakładów „Krosno". Wręczając te karabiny wojsku, zapowiedział prezes Maciszewski, że jest to pierwszy etap ofiarności procowników, wdzięcznych Państwu za możność znalezienia pracy. Piękne przemówienie wygłosił w imieniu wojska pułk. Czadek, podkreślając, że mieszkańcy Krosna nie po raz pierwszy dają dowód swego stosunku do Państwa, gdyż w roku 1914 z tych właśnie okolic najliczniej poszli do Legionów, a w roku 1918 pod Lwów.

Pod pomnikiem Łukasiewicza odbyła się następnie przed przedstawicielami władz państwowych i wojskowych defilada oddziałów wojskowych, organizacyj przysposobienia wojskowego i robotników fabryki, po czym udano się do okazałych budynków nowowzniesionej i bardzo dobrze urządzonej tkalni i wykończalni, gdzie nastąpiło ich poświęcenie. Prezes Maciszewski przedstawił zebranym historię fabryki, następnie przemawiał Vice-Wojewoda Chmielewski, dyr. dep. przem. Min. Przem. i Handlu, p. Wierusz - Kowalski, reprezentant Min. Spraw Wojsk. p. płk. Florek, zastępca nacz. dyr. B. G. K., p. dr. Minkowski, burmistrz miasta Krosna p. Krukierek, reprezentanci władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa, podkreślając w swych przemówieniach radość z dokonanego dzieła i życząc kierownictwu Zakładów dalszych jak najpomyślniejszych rezultatów pracy.

Wreszcie dla podkreślenia, że pracownicy Zakładów Krośnieńskich posiadają całkowite zrozumienie dla konieczności pracy społecznej, odbyło się poświęcenie ufundowanych przez firmę urządzeń ochotniczej zmotoryzowanej straży ogniowej. Straż ta stanowi liczny zastęp, w wojskowy sposób zorganizowanych pracowników Zakładów „Krosno", którzy gotowi są bronić przed pożarem nie tylko Zakłady, lecz również mienie miejscowej i okolicznej ludności.

Przebieg niedzielnych uroczystości pozostawił na jej uczestnikach głębokie i niezwykle korzystne wrażenie, dając jeszcze raz dowód, że wszędzie, gdzie się znajdzie zdolna i przewidująca inicjatywa, gdzie wszystkie czynniki pracują w sposób planowy i skoordynowany, osiąga się w szybkim tempie rezultaty, podciągające Polskę wzwyż.

K. Ż.

Dar dla wojska pracowników firm warszawskich

W Warszawie odbyła się podniosła uroczystość wręczenia Warsz. Pułkowi Piechoty „Dzieci Warszawy" dwóch ciężkich karabinów maszynowych i jednego ręcznego karabinu maszynowego przez Zarząd i Pracowników znanej firmy Tow. Przemysłowo - Handlowe BLOCK BRUN Sp. Akc. (maszyny biurowe). Karabiny te częściowo zakupione zostały z funduszów, zebranych z drobnych dobrowolnych składek miesięcznych, jakimi opodatkowali się pracownicy firmy. Resztę pieniędzy ofiarował Zarząd w imieniu firmy.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. w Warszawie zadeklarowało na Fundusz Obrony Narodowej 2 armatki od zarządu i pracowników Wytwórni Obrabiarek i Narzędzi w Pruszkowie, oraz 6 moździerzy od zarządu i pracowników zakładów przemysłowych w Porębie.



Sandomierskie robi interes

Ziemią obiecaną dziś nie jest jak dawniej Łódź, albo jak niedawno Gdynia, gdzie się warunki życia mniej więcej unormowały, ale właśnie Sandomierszczyzna.

„Kurier Zachodni" pisze:

W związku z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego poprawiła się wydatnie sytuacja gospodarcza Sandomierszczyzny. Obok niewątpliwie dodatniego ożywienia drobnego handlu i przemysłu należy podkreślić ujemny wpływ elementu spekulacyjnego.

Tak np. w gminach około Sandomierza niektórzy chłopi likwidują gospodarkę, licząc na duży popyt placów i parceli w związku z planem inwestycyjnym Sandomierza. Przyczynia się do tego fakt, że duże zapotrzebowanie siły robotniczej w pracach inwestycyjnych zwala ciężar gospodarki wiejskiej na gospodarstwo domowe, gdyż sam gospodarz może znaleźć zatrudnienie przy robotach publicznych.

Ceny placów w Sandomierzu wahają się obecnie w granicach od 10 do 40 zł. za metr kwadratowy, podczas gdy jeszcze przed rokiem place sprzedawało się na hektary.

Spodziewać się należy, że władze zabiorą się do spekulantów wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Złota niedziela

Żydowska prasa częstochowska, pisząc o złotej niedzieli w Częstochowie, podnosi wielkie larum. Według tych relacyj do Częstochowy zjechała

większa grupa pikietujących z okolicy w liczbie ponad 1000 osób.

Przybyli podzielili się na oddziały, liczące po 20 osób, które bez przerwy pikietowały sklepy i warsztaty żydowskie w całym mieście.

Wedle relacyj wspomnianej prasy, przybyły również kuchnie polowe, które uczestnikom pikietowania dostarczały żywności.

Około godz. 17 kupcy i handlarze żydowscy musieli zamknąć sklepy.

Prasa żydowska podaje dalej, że delegacja kupców częstochowskich była u starosty, gdzie polecono jej skierować się do wojewody w Kielcach.

W związku z tym u woj. Dziadosza interweniował poseł Sommerstein, a senator Treckenheim interweniował u dyr. dep. politycznego w M. S. Wewn.

Nie wiemy, co im odpowiedzieli przedstawiciele władz, w każdym razie społeczeństwo daje twardą odpowiedź: „Nic od Żyda i nic przez Żyda"!

Krwiodawcy

Gdy Żydzi są „krwiopijcami" polskiego życia gospodarczego, polscy akademicy, nie mający za co studiować, zrzeszyli się w organizację krwiodawców. Ciekawy reportaż na ten temat znajdujemy w „Gońou Warszawskim".

„W małym schludnym mieszkanku przy ul. Czerwonego Krzyża, tuż przy szpitalu mieści się Ośrodek Krwiodawców. Zrzeszenie tych ludzi, którzy dobrowolnie służą najwyższym może darem — darem krwi własnej ratując życia nieszczęśliwym, którym braknie wskutek wypadku, czy innego uszkodzenia ciała, rodzonej krwi.

Któż są ci ofiarni ludzie? Co skłania ich do tak dalece posuniętego altruizmu? Kto ich namówił do wstępowania w szeregi zrzeszenia?

Sama prawie młodzież — akademicy i akademiczki. Wymagany wiek dla krwiodawców waha się od 21 do 40. Tutaj najstarszy z krwiodawców nie przekroczył jeszcze trzydziestki.

Zaczęło się od Koła Polskiego Czerwonego Krzyża, od praktykowania jego haseł i wcielania w czyn idei pomocy bliźnim. Na pierwsze wezwanie lekarzy, którzy docenili cudotwórcze działanie przetaczania krwi zgłosiło się wielu ochotników. Dziś zrzeszenie liczy 150 czynnych krwiodawców, w tym 10 kobiet.

Wszyscy zgłosili się dobrowolnie i wzięte na się obowiązki spełniają z radością, z poczuciem pięknej dumy, że dane im jest ocalać życia tlejące już nieraz wątłą iskierką.

Abstrahując od sentymentalnego naświetlenia tej sprawy przez pismo warszawskie, ciśnie się pod pióro gorzka uwaga, że ta krew potrzebniejsza jest im samym do przetrwania studiów, potrzebna może być dla całego narodu.

Sprzedają krew, by móc kończyć studia. Jakaż bolesna ironia. (Skl).



NA SREBRNYM EKRANIE

Cuda charakteryzacji w filmie „Królowa Wiktoria“



Ilustracja powyższa przedstawia Annę Neagle we wszystkich kolejnych przeobrażeniach w czasie nakręcania filmu pt. „Królowa Wiktoria“. Świetna ta aktorka przedstawiona jest w filmie jako dziewczyna 17 letnia bezpośrednio po objęciu tronu, dalej jako kobieta w pełni rozwoju i wreszcie jako stara władczyni wielkiego imperium. W filmie obserwujemy kolejno przeobrażenia tej wielkiej artystki, i chwilami wierzyć się nam nie chce, że jest to ta sama, którą przed chwilą widzieliśmy jako młodą dziewczynę. Sztuka charakteryzacji stanęła na wielkiej wyżynie, jeśli aktorka mogła się podjąć tego rodzaju roli. Film „Królowa Wiktoria“ w ostatnich dwóch miesiącach pojawił się na ekranach całego świata i zdobywając szturmem powodzenie u publiczności, jest powszechnie uważany za jedno z najwybitniejszych arcydzieł filmowych bieżącego roku.

Nowości filmowe

„PANI WALEWSKA“ Z GRETĄ GARBO.

Prasa amerykańska donosi o wielkim powodzeniu filmu „Pani Walewska“ (Conquest) z Gretą Garbo i Charles Boyerem. Film został osnuty na tle powieści Wacława Gąsiorowskiego. Krytycy amerykańscy podnoszą jednogłośnie że jest to jeden z najciekawszych tematów, jakie zostały ostatnio przeniesione na ekran.

LOSY OPERATORA.

Z Szanghaju donoszą, iż obywatel amerykański, Artur Menken, operator filmowy, zatrudniony przez „Paramount News“, został zatrzymany przez japońskie władze wojskowe w t. zw. strefie bezpieczeństwa w Nankinie. Filmy, wykonane przez Menkena, są obecnie w rękach władz japońskich. Miejscowy przedstawiciel „Paramount Co“ zwrócił się do władz japońskich z żądaniem zwolnienia Menkena, zwrotu filmów i aparatu.

BYLEBY NIE GRAŁ NA SKRZYPCACH.

Jak już donosiliśmy, Sam Goldwyn podpisał kontrakt z światowej sławy skrzypkiem, Jascha Heifecem.

Któregoś dnia Goldwyn omawiając z nim szczegóły, dotyczące jego roli w filmie, zadał mu takie pytanie:

— A coby pan powiedział na to, gdyby obok pana w tym filmie, zagrał Robert Taylor?

— Może grać, mnie to nie przeszkadza — odpowiedział Heifec — byleby nie grał na skrzypcach!

Bitwa dwóch wielkich wodzów Scypiona i Hannibala

Na marginesie filmu „Scypion Afrykański“

Na olbrzymim polu pod Zamą stanęły oko w oko dwie milionowe armie. Rzymianie i Kartagińczycy, po latach bitew zebrali na kilkunastokilometrowym odcinku swe wielkie, zaprawione w licznych bojach, armie.

Na czele wrogich armii stoją znakomici wodzowie — Scypion i Hannibal. — Zdają sobie oni dokładnie sprawę z powagi tej bitwy, która ma zadecydować o przyszłym losie całego świata.

Setki, tysiące wojowników ruszają do ataku. Z pomocą śpieszą im różne formacje wojskowe: łucznicy, konnica, piechota...

Wre walka bezwzględna, nieuznająca skrupułów, w której przeciwnicy nie przebierają w środkach.

Zbliża się chwila decydująca Hannibal rzuca wszystko na jedną szalę. Wysyła przeciw Rzymianom armię żywych taranów — słoni.

Szarża jedyna w swoim rodzaju...

Atak rozjuszonych wściekłych słoni, tratujących wszystko, co napotykają po drodze, siejących śmierć i zniszczenie...

Pamiętna bitwa pod Zamą, bitwa dwóch wielkich wodzów, dwóch narodów dwóch mentalności, została przeniesiona na ekran. Jest ona epizodem wspaniałego filmu bohaterskiego pt. „Scypion Afrykański“, zrealizowanego przy olbrzymim nakładzie kosztów i niebywałym wysiłku realizatorów. W filmie tym odżyły słynne postaci bohaterów starożytności: Scypiona, Hannibala Sofonisby i Velli, odżyły wielkie namiętności wodzów i niewolników, wielkie ambicje i wielkie porywy tych, co trzęśli ówczesnym światem.

Nowy film polski z A. Dymszą pt. „Niedorajda“

Wielki uczony francuski Bergson podał w swojej słynnej monografii o śmiechu główne elementy, które zasadniczo wzbudzają wesołość. Są to: kontrast, karykatura, anachronizm a przede wszystkim qui pro quo, czyli komizm sytuacyjny. Ten ostatni element wszechstronnie wykorzystali autorzy scenariusza najnowszej polskiej komedii filmowej pt. „Niedorajda“ z Adolfem Dymszą w roli tytułowej. „Niedorajda“ — to jeden wielki splot niebywałych sytuacyj, z których każda wzbudza na widowni szczerą wesołość.

„Niedorajda“ jest niewątpliwie pierwszym filmem, który daje świetnemu komikowi Adolfowi Dymszy okazję do ujawnienia swego olbrzymiego talentu we wszystkich jego odmianach i w całej jego rozciągłości. Dymsza wykazuje w „Niedorajdzie“ zarówno swój talent mimiczny, jak i głosowy, jak również talent charakterystyczny i umiejętności sportowe. Dymsza z niezwykłą łatwością przechodzi do nastrojów najbardziej sentymentalnych do humoru najbardziej rozhukanego, budząc naprzemian śmiech przez łzy i łzy przez śmiech.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że realizatorzy filmu „Niedorajda“ postarali się o to, aby film ten był dziełem, godnym niezwykłego talentu odtwórcy jego roli tytułowej.



Epos miłości i bohaterstwa

Scenariusz „Portu Artura“ jest majstersztykiem najwyższego rodzaju.

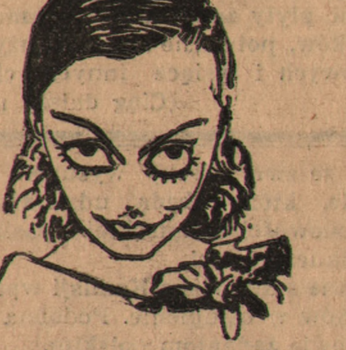
Wypadki płyną jak rzeka niepohamowaną falą, miotającą ludźmi z boku na bok. Tak samo jak na widowni, tak samo aktorzy na ekranie wprost oddychać nie mają czasu. Niespodzianka za niespodzianką, grom za gromem. Wojna to teren, na którym wypadków nie brak, szpiegostwo to dziedzina, w której ludzie się nie nudzą, ale i z terenu wojny i z dziedziny szpiegostwa w „Porcie Artura“ wyłowione zostały fragmenty niewątpliwie najsensacyjniejsze. Widzimy wojnę i to nie tylko na wąskim odcinku. Widzimy ją szeroko, epicko, i od strony Rosjan i od strony Japończyków. Widzimy również tyły, i widzimy cały wywiad przy pracy, włącznie z laboratoriami itd. W „Porcie Artura“ otrzymaliśmy przekrój wojny. W tym piekle widzimy miłość, która kwitnąc niby najpiękniejszy kwiat, raz po raz zostaje zdeptana przez wrogie okoliczności. Dawno nie widzieliśmy na ekranie tak smutnej, tak przepięknej pary miłosnej, jak ta w „Porcie Artura“, od samego początku do ostatniej chwili.

Całe bogactwo typów epopei wojennej zostało zachowane, epopea bohaterska „nieznanego żołnierza“ jak i żołnierza nazwanego, znalazły tutaj odpowiedni wyraz. Sceny batalistyczne posiadają w „Porcie Artura“ świeżość jak gdyby się je widziało po raz pierwszy. Trzeba i to powiedzieć, że w tak gigantycznej skali scen batalistycznych dotąd nie widzieliśmy. „Port Artura“ to film, który pod względem napięcia, pod względem bogactwa treści wytrzymuje konkurencję z najlepszymi obrazami, jakie znamy z historii dziesiątej Muzy.

O aktorach wystarczy powiedzieć, że stoją na wysokości zadania. Daniela Darrieux, w roli młodej Japoneczki Juki, stworzyła kreację, której się tak prędko nie zapomni. W trudną rolę włożyła tyle uczucia, że płaczemy wraz z nią i wraz z nią śmiejemy się, odczuwamy całą nierozumną fatalistyczną grozę jej sytuacji, z której nie może się wywikłać gdyż co raz bardziej grzęźnie. Jest to bezwzględnie najlepszy film tej prześlicznej młodej aktoreczki.

Jej partner Adolf Wohlbrück, którego również zwabiły dolary amerykańskie, w roli oficera daje z siebie wszystko, co aktor w odpowiadającej mu roli dać może.

Greta Garbo przybyła na święta do Goeteborgu



Słynna artystka filmowa Greta Garbo przybyła do Goeteborgu dnia 18. bm. na pokładzie statku szwedzkiego „Gripsholm“ i zamierza spędzić święta oraz parę tygodni z bratem w swej posiadłości w Szwecji. Natychmiast po przybyciu gwiazda filmowa literalnie osaczona została przez armię reporterów, którzy zasypali ją szeregiem pytań w sprawie jej projektowanego małżeństwa, na co Greta Garbo nie udzieliła żadnej odpowiedzi.

Katarzyna Hepburn znowu przy pracy

Katarzyna Hepburn po ukończeniu filmu „Stage Door“ przystąpiła obecnie do realizacji nowego, znowu nowoczesnego filmu. Film ten p. t. „Bringing Up Baby“ (Wychowanie Baby) będzie znowu filmem bez krynolin i turniur, opartym na scenariuszu Dadley Nicolsa pisarza, który za scenariusz „Potępieńca“ otrzymał w Stanach Zjednoczonych najwyższą nagrodę. Producentem filmu jest Cliff Reid, ten, który stworzył „Potępieńca“ i wszystkie filmy oparte na scenariuszach Nicolsa. Producent zapewnia, że będzie to jeden z najmocniejszych filmów Katarzyny Hepburn. Reżyserem będzie słynny Howard Hawks.

Kto zdobędzie główną nagrodę 50 zł? w naszym wielkim konkursie filmowym

Przypominamy, że termin zamknięcia ankiety-konkursu, rozpisanego przez redakcję naszych wydawnictw, kończy się w dniu 1 stycznia 1938 r.

Jak wiadomo zwycięzca ankiety otrzyma **główną nagrodę w wysokości 50 zł** (pięćdziesiąt złotych).

Zdobywcy dalszych miejsc otrzymają za 2 miejsce — 25 zł, 3 miejsce 10 zł, a 4, 5 i 6 miejsce po 5 zł. Poza tym Redakcja przeznacza szereg cennych nagród wartościowych.

Odpowiedzi można jeszcze nadsyłać do redakcji „Dnia Pomorza“, Toruń, ul. Bydgoska 56, do dnia 1 stycznia 1938 r. włącznie — **(Konkurs filmowy)** razem z poniższym kuponem.

Powtarzamy pytania ankiety, na które szukamy odpowiedzi:

Kto jest
1) najpopularniejszą gwiazdą filmową zagraniczną?
2) najpopularniejszą gwiazdą polską?
3) najpopularniejszym gwiazdorem zagranicznym?
4) najpopularniejszym gwiazdorem polskim?

5) Który film zagraniczny produkcji 36/37 uważamy za najlepszy?
6) „ „ polski „ „ „ „ „

Kupon konkursowy

upoważniający naszych Czytelników do wzięcia udziału w naszym Konkursie filmowym.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH 40)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Karwicka przyglądała mu się z ironicznym i pogardliwym grymasem.

— Czy jest ten pan, który u was mieszka pod numerem siedemnastym? — zapytał. — Jest?... Proszę po niego posłać, czekam przy aparacie!...

Dziewczyna roześmiała się, gdy usłyszała po kilku minutach, że „manekin" rozmawia z Wołoszowiczem.

— Za kwadrans Wołoszowicz tu będzie — oświadczył spokojnie Gortnicki kładąc słuchawkę. — Jeśli panią przestał interesować los banku, jeśli pani nie zdaje sobie sprawy z tego, że nam grozi straszny skandal na całą Polskę, to j a dołożę wszelkich starań, by temu w porę zapobiec.

Prześlizgnęła się po nim spojrzeniem obrzydzenia.

— Wypad jest dobrze przygotowany... z początku Wołoszowicz ze straszakiem, potem pan w roli prawdziwego Gortnickiego... Ładnie nas urządził mecenas Łazoński!

Już nie zaprzeczył, w ogóle nie mógł mówić. Stanął przy oknie, odwrócony plecami i czekał na Wołoszowicza.

Były dyrektor wielkiej spółki akcyjnej pośpieszył się — wszedł dokładnie po piętnastu minutach, skinął poufale dłonią, wcale nie zrażony oziębłym przyjęciem, rozsiadł się wygodnie i zapytał, spoglądając kolejno na Gortnickiego i prokurentkę:

— No cóż, kochane dzieci, dogadaliście się wreszcie?... Cieszę się bardzo, bo nie lubię awantur i nawet rozgłosu w delikatnych sprawach. Czy nasz przyjaciel Gortnicki... — zachłysnął się — Przepraszam, ogarnia mnie pusty śmiech, ilekroć wymienię to nazwisko!... Czy mój najdroższy przyjaciel przedstawił szanownej pani prokurentce moje skromne żądania?

— Pański przyjaciel Gortnicki jest takim samym oszustem jak pan — odparła wyniośle dziewczyna.

— Cięta odpowiedź ale zupełnie słuszna! Brawo, panno doktór! Prawdziwy dyrektor tego wspaniałego banku...

Gortnicki, który do tej chwili błądził po pokoju, zatrzymał się i powiedział mocnym stanowczym głosem:

— Tu jest prawdziwy Gortnicki! Ja!

Rozległ się wybuch śmiechu. Gdy się uciszyło, Wołoszowicz zapytał z przesadną uprzejmością:

— Jeśli się nie mylę, miałem zaszczyt spotkać po raz ostatni pana dyrektora w Gdyni w nocnej knajpie, prawda? Wybierał się pan w podróż na biegun, czy coś w tym rodzaju... w każdym razie miał pan wyruszyć następnego dnia. Zgadza się?

Gortnicki skinął głową.

— Świetnie! Jacht odpłynął nazajutrz, a pan?

— Postanowiłem w ostatniej chwili, że zostanę...

— Doskonale! Jednym słowem pan się zrzekł wspaniałej wycieczki... Cóż pani na to powie, wielce szanowna pani prokurentko?

Karwicka bębniła palcami po biurku.

— Zakończmy tę głupią komedię — odparła sucho. Jeden wart drugiego. Ale jeśli chodzi o ścisłość, panie Wołoszowicz, to pańskie twierdzenie jest oczywistym nonsensem. Właśnie pan, jako notoryczny oszust, nie mógłby w żaden sposób udowodnić, że pana Gortnickiego rzeczywiście nie ma w Warszawie...

— Ależ jestem! — wtrącił Gortnicki.

To minęło bez wrażenia.

Wołoszowicz chrząknął, wyjął z wewnętrznej kieszeni marynarki jakiś papierek, który wyglądał jak mozaika i z szerokim wspaniałomyślnym gestem wręczył go Karwickiej.

— Na potwierdzenie moich słów, kochane dziecko! Człowiek w mojej sytuacji może czasem zblagować, ale nie wolno mu przeoczyć najmniejszej drobnostki. Czy pani poznaje depeszę? Sklejenie tych kawałków kosztowało mnie sporo pracy, ale mając ten świstek mogłem iść spokojnie do mojego ukochanego przyjaciela Gortnickiego... Pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden szczegół: moje żądania są niesłychanie, wprost nieprzyzwoicie skromne w porównaniu... choćby ze znajomością waszej ogólnej sytuacji. A co dotyczy tego tam — dużym palcem wskazał przez ramię na Gortnickiego — robi mi pani niezasłużony zaszczyt, pomawiając o spółkę z tym genialnym aktorem. W niesłychanie mądrym i przenikliwym spostrzeżeniu szanownej prokurentki tkwi jednak zasadniczy błąd: gdybyśmy byli w zmowie i działali zgodnie, dawno miałbym w kieszeni swoje pieniądze!... Więc do jutra, kochane dzieci! O jedenastej przed południem gotówka już musi być przygotowana, w przeciwnym razie puszczę w ruch swoją maszynę i wszyscy będziecie ugotowani na miękko. Do widzenia!

Wyjście Wołoszowicza wypadło bardzo efektownie; panna Karwicka stała przerażona i skamieniała, trzymając w palcach nieszczęsny radiogram, sklejony kunsztownie z drobnych kawałków, na których jak bezlitosna ironia widniały jeszcze ślady łez. Historia świata jest bogata w głupie i nieprawdopodobne wydarzenia — Wołoszowicz musiał spostrzec w koszu strzępy podartej depeszy, gdy był po raz ostatni w tym pokoju.

Gortnicki zbliżył się, wyjął radiogram z palców Karwickiej, przeczytał i dopiero teraz zrozumiał, jaką ciężką walkę będzie musiał stoczyć: albo w ciągu dwudziestu czterech godzin odparuje straszny cios, albo pod nim zginie.

Prokurentka podniosła nań oczy.

— Pan powinien zniknąć jak najprędzej...

Potrząsnął głową.

— Nie... udowodnię, kto z nas ma słuszność: ja czy Wołoszowicz...

Panna Karwicka wzięła depeszę, wyjęła z szuflady pudełko zapałek i po chwili z kunsztownie sklejonej mozaiki pozostała garstka popiołu.

Gortnicki spojrzał na dziewczynę.

— To nie miało sensu. Na podstawie zeznań Wołoszowicza można będzie otrzymać w każdej chwili z urzędu telegraficznego kopię radiogramu.

Popatrzyła bezradnie. Potem krzyknęła w uniesieniu:

— Czego pan tu chce? Proszę stąd wyjść! — Urwała, szepnęła zrozpaczonym głosem: O, Boże, Boże! Wszystko przepadło...

Gortnicki podszedł do drzwi, ujął za klamkę i powiedział:

— Jutro o tej godzinie pani będzie zdziwiona, że mnie nie poznała.

Nagle odzyskał swobodę i sprężystość ruchów: wszak walka się rozpoczęła, nieprzyjaciel podjął gwałtowne natarcie na całym froncie!

Wróg był potężny, lecz miał słabą stronę: nie wybadał, jakimi środkami rozporządzał on, Gortnicki, wróg nie przeczuwał, że poniesie decydującą klęskę, jeśli uczyni jeszcze tylko jeden krok naprzód...

Gortnicki zatrzymał się na chodniku i popatrzał dokoła. Po raz pierwszy się zdarzyło, że naczelny dyrektor stał przed wejściem do banku i jak gdyby się wahał.

Portier obrzucił go ukradkowym, lecz pełnym szacunku spojrzeniem i wreszcie zapytał nieśmiało, czy pan dyrektor nie każe sprowadzić samochodu.

Gortnicki poruszył przecząco ręką, zrobił kilka powolnych kroków, jeszcze nie zdając sobie sprawy, dokąd właściwie dąży, potem zawołał taksówkę i odjechał.

* * *

Mecenas Łazoński mieszkał na ulicy Belwederskiej w dużej parterowej willi otoczonej obszernym starym parkiem.

Gortnicki wyskoczył z taksówki. Nie zdążył zbliżyć się do ogrodzenia, gdy ze stróżówki wyszedł Tomasz, pełniący tu różne obowiązki do ogrodnika włącznie.

— Pan dyrektor do nas? — zawołał zdejmując czapkę i otwierając furtkę. — Pan mecenas jest w domu...

Gortnicki przeszedł długą aleję, przez którą można było dojrzeć z ulicy jedynie ganek pod oszklonym daszkiem, wstąpił po kilku stopniach i zadzwonił.

Po paru minutach znów pocisnął na guzik dzwonka. Wreszcie zgrzytnął klucz i w uchylonych drzwiach ukazała się przygłucha gospodyni Łazońskiego.

Staruszka z reguły nie poznawała nikogo oprócz domowników. Przymrużyła oczy jak nocny ptak, przestraszony światłem, przyłożyła dłoń do ucha i kazała przybyłemu kilka razy powtórzyć swoje nazwisko. Potem pokiwała głową, która w normalnych warunkach zawsze się trzęsła lekko i żując zapadniętymi wargami, podreptała do wnętrza willi, ale w końcu dużego staroświeckiego przedpokoju już się zjawił Łazoński.

Przywitał się z gościem, nie okazując zdziwienia i poprowadził go do gabinetu przez cztery wielkie sale wypełnione egzotycznymi zbiorami.

Ledwo Gortnicki przestąpił próg pierwszego pokoju, ogarnęły go wspomnienia dalekiego dzieciństwa. Wtedy przychodził tu często i podczas gdy ojciec się naradzał z prawnikiem, on błądził godzinami po czterech salach, oglądając przeróżne dziwa. Czego tam nie było w oszklonych pudłach: olbrzymie fantastycznie ubarwione motyle, jadowite owady, których ukąszenie może zabić człowieka, słoje ze żmijami i płazami — wszystko zdobyte przez Łazońskiego w trudnych i niebezpiecznych wyprawach; dziwaczne obrazy, broń dzikich plemion, naczynia z jaskrawo malowanej wypalonej gliny, z kamienia, z kości słoniowej lub misternie cyzelowanego brązu; instrumenty muzyczne, z których najwięcej mu się podobała samograjająca japońska arfa powietrzna, mająca wąskie szklane płyty zamiast strun, amulety, akcesoria czarowników, potworne maski używane do tańców obrządkowych i tysiące innych ciekawych okazów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

31)

Msgr. Ratti wyraził swe uczucia sympatii, jakie żywi osobiście do Polski i całego narodu polskiego, że dobrze mu znane są męczeńskie dzieje narodu polskiego, tego narodu o którym Ojciec św. powiedział, że „był narodem zawsze wiernym tak swym tradycjom, jak i kościołowi katolickiemu." Ojciec św. zarówno jak i Nuncjusz życzą sobie, aby plebiscyt odbył się w spokoju i bez wszelkiego gwałtu i ucisku. Polak powinien koniecznie pozostać Polakiem, nie wstydząc się tego wyznać. Niemiec również powinien trzymać się swej narodowości. Narody powinny się miłować w wzajemnym szacunku, porozumieniu i ustępstwach. Nuncjusz ubolewał, że na Warmii pozostać dłużej nie może, bo ogrom pracy woła go z powrotem do Warszawy, obiecał jednak, że wróci po plebiscycie, pozostanie tu pewien czas, przekonany, że właśnie po plebiscycie pobyt jego będzie na Warmii konieczny.

Opatrzność, która narodowi polskiemu tyle łaski okazała i siły jego podtrzymywała, i w tym rozstrzygającym się czasie nad wiernym ludem polskim czuwać będzie. To jest najgłębsze przekonanie Nuncjusza. W końcu posłuchania Dostojnik Kościoła udzielił delegacji polskiej i ich rodzinom apostolskiego błogosławieństwa.

— — — — — — — —

Gdy napady ze strony niemieckiej z bronią w ręku na ludność polską nie ustają, Komisja Międzysojusznicza w Olsztynie zdobywa się na zarządzenie, mocą którego broń ma być Einwohnerwehrom w miastach i po wsiach odebrana, jak również armaty, karabiny maszynowe i miotacze min Sicherheitswehry.

To wywołało ogromne niezadowolenie wśród Niemców, którzy podnieśli gwałt, że gdy broń się im odbierze, teren plebiscytowy mogą zaanektować wojska polskie.

Słuszne to zarządzenie nie było jednak wykonane w całej rozciągłości. Krzyk po tamtej stronie był raczej zasłoną dymną dla potajemnej akcji magazynowania broni, moć przecież niemieckie organizacje nie kryły się z tym, że w razie niepomyślnego dla nich wyniku głosowania, teren zabiorą siłą, a wtedy biada Polakom.

To zarządzenie Komisji Alianckiej, mające wszelkie pozory obiektywności, tak rzadkie w jej poczynaniach, zostało jednak zanulowane choćby następującym jaskrawie nieprzychylnym aktem w stosunku do Polaków. Gdy cały szereg gmin o większości polskiej przedstawił Komisji swe żądania, nauczania dzieci w szkołach miejscowych po polsku, choćby tylko nauki religii, to Komisja wprawdzie przyjęła to do wiadomości, jednak ze swej strony wysunęła postulat, ażeby nauczyciele, którzy będą udzielać nauki po polsku, byli narodowości niemieckiej i posiadali niemiecki dyplom nauczycielski.

Takie wykrętne stanowisko Komisji wprowadziło wszystkich Polaków w osłupienie. Podobna klauzula równała się odmowie żądaniom polskim.

Podobnych przykładów przestrzegania przez Komisję Aliancką zasady „równouprawnienia", można przytoczyć znacznie więcej, choćby ten drobny lecz jakże wymowny przykład.

Gdy Donimirski, obywatel ziemski, wysłał do Komisji Alianckiej w Kwidzynie podanie, zredagowane w języku polskim, otrzymał odpowiedź z podpisem Włocha Botinellego, że ten życzy sobie, ażeby podanie takie było napisane po niemiecku.

Do nadużyć z punktu widzenia prawa międzynarodowego zaliczyć należy fakt, stwierdzony przez konsulat i polskie komitety, że zaprowadzono cenzurę listów prywatnych i oficjalnych. Niemieckie urzędy pocztowe otwierały bezprawnie listy, nalepiając na otwartej kopercie kartkę: „Otworzono w myśl rozkazów z dnia 15 listopada 1918 r. Dziennik Państwa Niemieckiego str. 1324".

Ale te nadużycia są drobne w porównaniu z tymi, o jakich później wypadnie nam pisać.

———o———

W miarę zbliżania się terminu głosowania, naprężenie wśród ludności wzrastało. Tereny plebiscytowe stały się jakby miejscem walk frontowych. Pogromy i gwałty dokonywane na ludności polskiej, nie ustają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z żałobnej karty

Śp. Mieczysław Gumiński

Wczoraj rano zmarł nagle w Golubiu znany i ceniony obywatel tego miasta śp. Mieczysław Gumiński w wieku 37 lat, z zawodu rolnik. W śp. Zmarłym społeczeństwo Golubia traci gorliwego członka zarządu miejskiego i zasłużonego działacza niepodległościowego, mianowicie członka b. POW., odznaczonego krzyżami POW i Niepodległości, społecznika i członka wielu innych organizacyj i stowarzyszeń Golubia. Śp. Mieczysław Gumiński spocznie na cmentarzu parafialnym w Dobrzynie n/Drwęcą. Eksportacja zwłok odbędzie się dzisiaj o godz. 15.30 z kościoła w Golubiu do Dobrzynia. gdzie jutro o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne i pogrzeb. Dobry Polak i dzielny obywatel, który gorąco miłował sprawę ojczystą i pracę w niepodległej Polsce, niech odpoczywa w pokoju!

Komunikacja lotnicza w czasie świąt

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, polskie linie lotnicze „Lot" zawieszą komunikację na następujących trasach:

Warszawa — Poznań — Berlin w dniach 25, 26 bm. i 1. I. 1938 r. na trasie Warszawa — Kraków w dniach 25, 26 bm. i 1. I. 38 r., Warszawa — Katowice w dn. 25, 26 bm. i 1. I. 38 r., oraz na trasie Warszawa — Helsinki w dniach 25. 27 bm. oraz 1 i 3 stycznia 1938 r. Komunikacja na szlaku Warszawa — Lydda nie ulegnie przerwie i samoloty kursować będą według rozkładu.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 21 grudnia 1937 roku

Dewizy

Belgia 89.70 89,88 89.52; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 293.50 294,22 292,78 Kopenhaga 118,99 117,41; Londyn 26,37 26,44 26.30; Nowy Jork czeki 5,27 i pół 5,28 trzy czwarte 5.26 i ćwierć; Nowy Jork kabel 5,27 trzy czwarte 5,29 5,26 i pół; Oslo 132.50 132,83 132,17; Paryż 17,96 18,11 17,81; Praga 18,50 18,55 18,45; Sztokholm 136,05 136,38 135.72; Zurych 122,05 122,35 121,75; Wiedeń 99.20 98.80; Włochy 27,83 27,63; Helsinki 11,68 11,62; Tel Aviv 11,68 11,62; Montreal 5,28 i ćwierć 5,25 trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 89,88 89,45; Dolary amerykańskie 5,27 i pół 5,25; Dolary kanadyjskie 5,27 5,24 i pół; Floreny holenderskie 294,22 292,50; Franki francuskie 18,10 17,71; Franki szwajcarskie 122,35 121,55; Funty angielskie 26,44 26,28; Guldeny gdańskie 100,20 99,80; Korony czeskie 17,80 17,20; duńskie 117,99 117,15; norweskie 132,88 131,85; szwedzkie 136.38 135,40; Liry włoskie 21,60 20,80; Marki fińskie 11,68 11.25; niemieckie 117,00 114,00; Szylingi austriackie 99,20 98,20; Marki niemieckie srebrne 129,00 125,00; Tel Aviv 26.20 25,95.

Akcje

Bank Handlowy 45,00; Bank Polski 118,50; Warszawski cukier 35,00 34,50; Węgiel 29,25 28,50; Lilpop 60.50 60.00; Modrzejów 10,50; Ostrowiec 58,00; Starachowice 34.50 33.50 33,75.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery

Wewnętrzna 63,00 62.50 ost. setki; inwestycyjna pierwsza 78,25 druga 77,50 serie drugiej 87,25; konwersyjna 66,75 66.50; premj. dolarowa 42,25 41,80 42,00; konsolidacyjna 65,75 66,00 65.75 64.75 64,50 2 ost. drobne; 4 proc. poznańska 52,00; 8 proc. budowlana BGK pierwsza em. 87.00; 8 proc. przemysł polski 80,00; 8 proc. ziemskie kupon 11.53 4 i pół ziemskie seria 5 64,00 62,75 62.50; 4 proc. ziemskie szósta emisja 52,00, 5 proc Warszawy stare 70,50 70,.5 — 1933 rok 68,38 59,00 69.25; 5 proc. Łodzi 1933 rok 61,75 · 6proc obl. Warszawy 1926 rok 8 i 9 emisja 68, 5.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco mocniejsza.

Mylne nastawienie zwrotnicy

spowodowało zderzenie parowozów

Na stacji w Chojnicach manewrujący parowóz niemiecki zderzył się ze stojącym na zapasowym torze polskim parowozem towarowym wskutek czego obie lokomotywy uległy uszkodzeniu i wykolejony został brankard polskiego pociągu, zatarasowując sobą tor do Nakła.

Wypadek spowodowała mgła, wskutek czego wobec słabej widzialności pomiędzy przetokowym Bron. Topolińskim a stawidłem nastawniczy Franciszek Lewandowski źle ustawił zwrotnicę, po której szybko wbiegł parowóz niemiecki. Ofiar w ludziach nie było. Z powodu zajęcia toru — pociąg do Nagła uległ opóźnieniu.

Biżuteria wartości 5000 zł

odnaleziona w melinie złodziejskiej w Gniewie

Policji udało się ujawnić melinę złodziejską u paserki Penkalskiej w Gniewie, u której przechowywano między innymi biżuterię pochodzącą z kradzieży na szkodę dr. Paschka z Sopot, okradzionego jeszcze w 1935 roku. Wartość biżuterii wynosi 5.000 złotych.

Melina ta była tak świetnie zakonspirowana, że na jej wykrycie potrzeba było aż dwóch lat wywiadu policyjnego i obserwacyj. Łup zajęto, a sprawców oddano do dyspozycji władz sądowych.

Oszczędzonymi 300 złotymi pożywiła się... świnia

Przy porządkowaniu świątecznym domu gospodarza G. we Wdzydzach, żona tegoż wyrzuciła m. inn. na podwórko słomę z siennika. Po godzinie przypomniała sobie, że w sienniku miała ukryte 350 złotych z czego 300 złotych było w banknotach, a reszta w bilonie. Po długim poszukiwaniu — z przerażeniem stwierdziła, że banknoty pożarła — świnia. Bilon w sumie 30 zł. znalazła w błocie.

Oto skutku przechowywania pieniędzy w sienniku!

Święta nadchodzą...

Za kilka dni gwiazdka...

Na ulicach wielkiego miasta ruch i gwar przedświąteczny. Wszyscy spieszą, wybierają prezenty, kupują...

Co wybrać, co kupić, żeby sprawić jak największe zadowolenie swym najdroższym?

Tyle jest rzeczy pięknych i efektownych...

Ale co będzie najmilszym i najbardziej wartościowym upominkiem?

W jasno oświetlonych, efektownie udekorowanych wystawach sklepów radiowych zwracają uwagę wytworne, połyskliwe skrzynki odbiorników „Serii Symfonicznej Philips 38".

Czy można sobie wymarzyć lepszy podarek gwiazdkowy?

Odbiornik Philipsa to podarek, który sprawi zadowolenie wszystkim bez wyjątku członkom rodziny, nie wyłączając ofiarodawcy. Prezent ten nie tylko uprzyjemni Święta, lecz będzie służył przez wiele długich lat.

Zamiast kupować mnóstwo różnych drobiazgów dla każdego członka rodziny osobno, znacznie oszczędniej i praktyczniej jest kupić jeden prezent ogólny, o nieprzemijającej wartości, prezent, który wniesie ze sobą radosną, świąteczną atmosferę do domu.

Jakim zaufaniem i popularnością cieszą się odbiorniki Philipsa wśród szerokich rzesz publiczności, świadczy najlepiej fakt, że seria superów 4-38 została już całkowicie wyprzedana. Obecnie rozpoczęto sprzedaż drugiej serii.

Pim w słuchawce telefonicznej

W Gdyni i Toruniu mamy zegarynki. Jesteśmy z nich nawet nieco dumni i używamy sobie na nowicjuszach, kiedy po raz pierwszy telefonują po godzinę, i zaśmiewamy się z ich grzecznego „dziękuję", wypowiedzianego do automatu. Ale niektóre miasta zagraniczne nie zadawalają się zegarynkami, podającymi abonentom sieci telefonicznej dokładny czas. — Zainstalowano tam w urzędzie telefonicznym automat, podający także dokładną — o ile w tym wypadku może być mowa o dokładności — przepowiednię meteorologiczną. Instalację taką otrzyma w najbliższym czasie Wiedeń.

Przepowiednie pogody są nagrane na płyty, które abonent telefoniczny po wezwaniu odpowiedniego numeru wprawia w ruch. W razie zmiany w sytuacji meteorologicznej, wymienia się płytę na inną, która na zawołanie każdemu zapowie jakiej pogody należy spodziewać się w najbliższych godzinach. (—)

Radio pomaga kojarzyć małżeństwa

W interesie każdego państwa leży normalny rozwój życia rodzinnego. Dość niezwykłą, ale skuteczną propagandę na rzecz zawierania małżeństw rozwija Francja za pośrednictwem swoich rozgłośni radiowych.

Młodzi kandydaci do stanu małżeńskiego mają zazwyczaj moc trudności do pokonania, zanim mogą stanąć na kobiercu ślubnym. Otóż aby pokazać, w jaki sposób mimo tych przeszkód można znaleźć drogę do ołtarza, urządzają rozgłośnie francuskie od czasu do czasu „godzinę młodych małżeństw". Z pośród licznej gromady wyszukuje się dziesięć młodych par o dość ciekawych perypetiach przedślubnych, tak aby godzinny program nie był nużący. Wszyscy ci młodzi małżonkowie musieli przed ślubem zwalczyć różne trudności, czy to natury materialnej, czy też przeszkody, stawiane im ze strony rodziny itp. Przed mikrofonem młodzi małżonkowie opowiadają drobiazgowo, w sposób prosty i naturalny, w jaki sposób udało im się pokonać wszystkie przeszkody.

Audycje te cieszą się we Francji wielkim powodzeniem, są potem w ścisłym kółku szeroko omawiane i komentowane, a wreszcie nasuwają młodym ludziom myśl: „Co oni umieli, to i my potrafimy".

Programy radiowe

Środa, dnia 22 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla dzieci: „Przed gwiazdką" — w opracowaniu Jadwigi Nadratowskiej. 11.40 Tańce symfoniczne — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Napoleon Bonaparte" — pogadanka Wacława Frenkla dla starszych. 16.00 „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu dyr. Teofila Trzcińskiego. 16.15 Koncert popularny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kampania wojenna Batorego — odczyt, wygłosi Witold Nowodworski. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Hygiena skóry — pogadanka, wygłosi dr. Marta Biernacka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 Chińskie motywy — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19,00 „Spotkanie z Norwidem" — obrazek z książki Róży Czekańskiej - Heymanowej pt. „Maria Kalergis". 19.30 „U grobu Bacha" — reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku w opracowaniu Witolda Hulewicza. 19.35 Determinizm a logika trójwartościowa — odczyt, wygłosi prof. Jan Łukasiewicz. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Melodie filmowe — płyty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewickiego (fortepian). 21,45 „Piękno mowy polskiej" — kwandrans poezji w opracowaniu Franciszka Siedleckiego. 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stefana Romanowskiego (baryton). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11,40 Muzyka francuska dawna i współczesna — płyty. 13,10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18,35 Pogadanka społeczna. 18,20 Z operetek Jakuba Offenbacha — płyty. 18.35 Audycja dla dzieci „Dziwy nocne" obrazek słuchowiskowy Władysława Skurzńskiego. 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Bydgoszcz na naszej fali. Zespół intrumentów serbskich „Bis" pod dyr. Edmunda Szumańskiego. Ambroży Schnaubelt — (cytra). W przerwie konncertu: „Raj Panny Marii" — felieton Mariana Turwida. 23,00 Na dobranoc — płyty.

REPORTAŻE Z LIPSKA I DREZNA

Dnia 22 bm. o godz. 19,20 nadaje Polskie Radio reportaż z kościoła św. Jana w Lipsku p. t. „U grobu Bacha". Audycja ta jest jedną z cyklu nagranych przez Witolda Hulewicza i Witolda Bohdziewicza, którzy w swoim czasie udali się do Drezna i Lipska, aby dla polskich słuchaczy opracować kilka reportaży, opisujących ciekawsze muzea, zabytki i wspomnienia historyczne.

Audycje te zorganizowane zostały na zasadzie wymiany, bowiem reporterzy niemieccy na jesieni nagrywali podobne reportaże w Krakowie, aby zaznajomić niemieckich słuchaczy z zabytkami starego grodu wawelskiego.

Reportaż środowy jest trzecim z kolei, jakie nadaje Polskie Radio, pozostałe usłyszą radiosłuchacze w styczniu i lutym, a tematami ich będą: wędrówka po Państwowej Manufakturze Saskiej Porcelany w Miśni p. t. „Błękitne Miecze", reportaż z Lipska p. t. „Bitwa Narodów" oraz „Pamiątki polskie w Dreźnie".

GRUDZIEŃ
22
Środa

KALENDARZYK
Środa, 22. 12. — Zenona.
Czwartek, 23. 12. — Wiktorii.
Piątek, 24. 12. — Wig. Adama i Ewy.

Z miasta

— OD WYDAWNICTWA. Zawiadamiamy, iż w wigilię Bożego Narodzenia t. j. w czwartek, dnia 24 bm. Redakcja i Administracja czynną będzie tylko do godz. 12 w południe.

— Obchód gwiazdkowy BTW. Wczoraj w godzinach wieczorowych odbył się tradycyjny obchód gwiazdkowy Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. W miłym nastroju członkowie i sympatycy tego klubu spędzili kilka godzin, zacieśniając więzy koleżeństwa i przyjaźni.

— Schronisko dla niewidomych urządza swój doroczny obchód gwiazdkowy dziś w środę, dnia 22 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Kołłątaja 9. Kuratorium zaprasza wszystkich szlachetnych Ofiarodawców i sympatyków na powyższy obchód.

— Nadwyżki z lombardu. Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy zawiadamia, że osiągnięte nadwyżki ze zlicytowanych przez oddział zastawniczy w dniach 13. 14 i 15 grudnia 1937 r. oraz z poprzednich licytacyj, zastawów do nr. 118 056 wypłaca za przedłożeniem dowodu zastawu.

— Otwarcie salonu bydgoskiego. Ubiegłej niedzieli nastąpiło otwarcie wystawy zbiorowej „Salonu Bydgoskiego", reprezentującego grupę plastyków bydgoskich. Omówienie wystawy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów pisma.

Zebrania — Odczyty

— Zarząd Placówki IV Powst. i Woj. OK VIII Szwederowo zawiadamia, że dnia 27 grudnia rb. odbędzie się akademia ku czci 19-letniej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Akademia odbędzie się na sali druha Kołodzieja o godz. 18. Uprasza się o przybycie wszystkich członków z rodzinami.

— Roczne walne zebranie Powst. i Woj. OK VIII Szwederowo Placówka IV odbędzie się dnia 22 stycznia 1938 r. o godz. 18 w sali druha Kołodzieja.

— Komenda Straży Pożarnej urządza obchód wigilijny dla strażaków w gmachu Straży Pożarnej przy ul. Pomorskiej 16 dn. 24 grudnia rb. o godz. 16.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Detektyw" — „sędzia śledczy"

Jest jeden taki pan detektyw w Bydgoszczy, który uzurpuje sobie prawa sędziego śledczego. Przed kilkomi dniami zostałam wezwana do jego biura — „w ważnej sprawie".

Pan detektyw, gdy przyszłam — począł mnie w niedopuszczalny sposób indagować, wmawiając mi, że jestem przyjaciółką jakiegoś bydgoszczanina, którego wogóle nie znam.

Groził mi też skandalem chcąc koniecznie uzyskać ode mnie wyznanie, że jestem kochanką męża jego klientki.

Czy jest to dopuszczalne? Czy taki pan może wzywać do swego „biura" i wmawiać ludziom niestworzone rzeczy?

Proszę Szanowną Redakcję o podanie listu mego do publicznej wiadomości. Na życzenie służę dowodami.

CZYTELNICZKA.

Dzień w Bydgoszczy

Niefortunny myśliwy postrzelił dziewczynę

Tragiczne wypadki na polowaniach

W czasie polowania urządzonego na terenie folwarku w pobliżu Witkowa powiatu żnińskiego, jeden z niefortunnych myśliwych, celując w zająca trafił... w 18-letnią Martę Walczakównę, raniąc ją poważnie śrutem w głowę i nogi. Nieszczęsną ofiarę pechowego strzelca odwieziono do szpitala.

Podobny wypadek miał miejsce w lasach gminnych pod Niedźwiadami w tymże powiecie. Podczas polowania jeden z naganiaczy potrącił nogą leżącą na ziemi fuzję wójta tejże wsi Niezgody. Stojący opodal właściciel fuzji ugodzony został nabojem w nogę. Rannym zajął się lekarz miejscowy.

Somochód osobowy najechał przechodnia

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Fordońskiej

Na ulicy Fordońskiej za tartakiem „Wisła" został najechany z tyłu niej. Zdzisław Orpikowski (ul. Fordońska 63) przez samochód osobowy nr. A 60-033, kierowany przez inż. Alfreda Dziedziula z Chełmna.

Nieszczęśliwy doznał lekkiego okaleczenia głowy oraz złamania żebra.

†

W poniedziałek, w dniu 20 grudnia 1937 r. zmarł nagle **ś. p.**

Jan Rybicki

robotnik Taboru Miejskiego

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika. 8827

Zarząd Miejski
Wydział X. 5. — Tabor Miejski

Bydgoszcz, w grudniu 1937 r.

Fatalne zderzenie samochodu z wozem

Nieprzytomną kobietę przewieziono do szpitala. — Okaleczonego konia musiano dobić

Onegdaj zanotowano pod Bydgoszczą ciężki wypadek zderzenia samochodu z wozem włościańskim. Do Kołaczkowa zdążał wozem rolnik Karol Strohschein wraz z żoną, gdy w pewnej chwili ze strony przeciwnej nadjechał w szybkim tempie samochód. Szofer, mimo spłoszenia się konia nie zmniejszył chyżości.

W tych warunkach trudno było o uniknięcie wypadku.

W efekcie nieprzepisowej jazdy samochód wpadł na wóz rozbijając go doszczętnie.

Znajdujący się na wozie Strohscheinowie spadli na bruk, przy czym Strohschein odniósł lżejsze tylko obrażenia podczas gdy żona jego doznała pęknięcia kości czaszkowych.

W stanie nieprzytomnym przewieziono ranną kobietę do szpitala na Bielawkach. Stan jej groźny. Koń odniósł tak ciężkie rany, że musiano go dobić na miejscu.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 20 do 25 bm. dyżur pełnia: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994 i apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

— Komenda policji i urząd śledczy tel. nr. 2700.

— Straż pożarna tel. 06.

— Pogotowie ratunkowe tel. 2615 i 2616.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w środę **nieodwołalnie ostatni raz** w sezonie arcymelodyjna operetka E. Kalmana **„Księżniczka Czardasza"** po cenach groszowych, bo **od 10 gr. do 1,15 zł.** W czwartek i piątek przedstawienie zawieszone.

Repertuar świąteczny zapowiada się bardzo interesująco. W sobotę, dnia 25 grudnia dane będą dwa przedstawienia: o godzinie 16 po cenach zniżonych ukaże się **„Panna Coctail"** świetna komedia St. Kiedrzyńskiego w premierowej obsadzie, wieczorem barwna operetka o motywach rdzennie polskich **„Polskie Wesele"**.

W niedzielę, dnia 26 bm. teatr czynny będzie również dwa razy: o godz. 16 (ceny zniżone) daną będzie wielka operetka w 14 obrazach Jara Benesa **„Źródło miłości"**, wieczorem premiera wesołej krotochwili R. Ruszkowskiego **„Jadzia wdową"** w reżyserii K. Koreckiego z udziałem pp. Arczyńskiej Marii Brochockiej Hanki, Czechowskiej Heleny, Morozowiczowej Natalii, Podgórskiej Antoniny, Butryma Seweryna, Drewicza Stefana, Dytrycha Lucjana Gajdeckiego Aleksandra, Kierczyńskiego Ryszarda, Leśniowskiego Jana, Lochmana Stefana, Rewkowskiego Zygmunta, Serwińskiego Mieczysława.

Kasa Teatru czynna we wtorek, środę i czwartek od godz. 11—14 i od 18—20,30, w piątek zaś tylko od godz. 11—14.

W pierwsze i drugie święto kasa czynna bez przerwy to znaczy od godz. 11—20,30.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Walka o złote pola" i piękny dodatek kolorowy oraz tygodnik Pata.
BAŁTYK: „Jego wielka miłość" i „Człowiek który sprzedał głowę".
KRISTAL: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" i kronika Pat'a.
MARYSIEŃKA: „Poświęcenie" z Robert Taylorem i Barbarą Stanwyck.
KAPITOL: „Kwiat Hawai" i „Człowiek, który wiedział".
ADRIA: „Panowie z towarzystwa" i nad program.

Bydgoskie gwiazdy mówią...

Ciekawy cykl wywiadów z artystami bydgoskiego teatru

Celem bliższego zapoznania gwiazd naszego teatru ze społeczeństwem Bydgoszczy, postanowiliśmy dać możność artystom przemówienia do bydgoszczan ze szpalt naszego pisma.

Już jutro ukaże się pierwszy wywiad z cyklu: „Bydgoskie gwiazdy mówią".

O swoim debiucie, karierze i... marzeniach opowie jutro Czytelnikom „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego" popularna Hanka Wańska.

Kto się interesuje życiem teatralnym i osobami artystów bydgoskich, ten niewątpliwie zainteresuje się też cyklem naszych wywiadów.

Jeszcze raz przypominamy: jutro — Hanka Wańska zwierzy się Czytelnikom „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego" ze swych dążeń, zainteresowań i trosk.

Całe społeczeństwo – jedną wielką armią

Jak przystosować mieszkania do obrony przeciwlotniczej. — Pierwszą czynnością – dokładne uporządkowanie domu

V.

Niezależnie od pomieszczeń uszczelnionych we własnych mieszkaniach dla zabezpieczenia mieszkańców domu przed działaniem środków napadu lotniczego służy schron domowy wzgl. domowe pomieszczenie uszczelnione.

Na domowe pomieszczenie ochronne należy zasadniczo przeznaczać piwnice, wzgl. suteryny, odpowiednio dostosowane do wymagań obrony, stosownie do obowiązujących w tym względzie przepisów.

Do przystosowania tych pomieszczeń pod względem budowlanym zostaną powołane czynniki fachowe. Bliższe zarządzenia w tym kierunku zostaną wydane dodatkowo.

Pomieszczenia ochronne ogólnego użytku na terenie domu przeznacza się w pierwszym rzędzie dla dzieci, osób chorych, niedołężnych, kobiet, i w ogóle tych, które z jakich kolwiek powodów nie mogą posługiwać się maską przeciwgazową, oraz nie mogą ze względów technicznych przygotować pomieszczenia uszczelnionego we własnych mieszkaniach.

Pożądane jest, by pomieszczenie ochronne ogólnego użytku było takich wymiarów, by wszyscy mieszkańcy domu, w razie potrzeby, nie należący do organów opl. znaleźli tam schronienie.

W tych wypadkach należy zwrócić specjalną uwagę na możność szybkiego, chociażby prowizorycznego likwidowania środków gazowych, znajdujących się bezpośrednio na terenie domu.

Jeżeli na terenie domu istnieje kąpielisko, należy w miarę możności, dostosować go do wymagań obrony przeciwlotniczej. Na lokal komendy opl. domu można przeznaczyć jedną z izb schronowych, gdyby to było niemożliwe, wybrać inne pomieszczenie do tego celu nadające się.

Dostosowanie domu do wymagań opl., polega: 1) na uporządkowaniu domu w sensie usunięcia wszelkich rupieci śmieci, większych ilości papieru itp materiałów i przedmiotów, które w znacznej mierze zwiększają niebezpieczeństwo pożaru, 2) na uporządkowaniu strychów i przystosowaniu ich do wymagań obrony przeciwpożarowej według obowiązujących instrukcji, 3) na usunięciu względnie odpowiednim zabezpieczeniu materiałów łatwopalnych, 4) na zabezpieczeniu możliwie największej ilości wody, 5) na przygotowaniu dogodnych dojść i dojazdów dla organów służb miejskich. Dotyczy to zwłaszcza urządzenia łatwego dostępu do wszystkich części domu dla straży pożarnych. 6) na zapewnieniu swobodnej komunikacji na terenie domu, a zwłaszcza na zewnątrz domu. Warunek ten ma szczególnie doniosłe znaczenie w tym wypadku, gdy dom posiada tylko jedno wyjście prowadzące przez bramę. W tych okolicznościach należy dążyć do urządzenia wyjścia na teren domów sąsiednich, 7) na przygotowaniu sprzętu przeciwpożarowego w ilości nakazanej odpowiednimi przepisami jak: skrzyń z piaskiem, gaśnic na wodę itp., 8) na wyposażeniu domu w odpowiednie środki alarmowe i zorganizowaniu alarmowania domu, 9) na przygotowaniu urządzeń do zasłonięcia względnie zgaszenia świateł ogólnego użytku (klatki schodowe, bramy), 10) na przygotowaniu wszelkiego rodzaju napisów i znaków orientacyjnych, 11) na wykonaniu innych czynności i adaptacji nakazanych przez władze, a mających na celu przygotowanie opl. domu, **jako całości.**

Z obrad i uchwał pomorskich kolarzy

Nowy zarząd okręgowy wybrano na 3 lata

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy roczny walny zjazd delegatów Pom. Okręgu Zw. Kolarskiego.

Przewodniczącym zjazdu był kpt. Laurentowski. Na powyższy zjazd przybyli predstawiciele klubów Grudziądza, Gdyni i Torunia. Po odczytaniu dobrze opracowanego sprawozdania, które nie wywołało większej dyskusji, zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium.

Następnie komisja matki przeczytała listę nowego zarządu. Przeczytaną listę walne zebranie zatwierdziło na 3 lata. W skład tego zarządu okręgowego weszli pp.: prezes Malicki, wiceprezes Stanisławski, sekretarz Dobrowolski, skarbnik Spręglewski, kpt. sport. Kochowicz, kpt. turystyczny Janicki, gospodarz, Retmański, zast. sekr. Chmielewski. Kom. Rew. pp.: Piotrowski, Chmielnicki i Kozłowski. Sąd Arbitrów tworzą pp.: Malczewski. Brzeziński i Chrzan. Wybrano również jako delegata na walny zjazd do Warszawy p. Malickiego.

W wolnych głosach poruszano również kilka aktualnych spraw. M. in. uchwalono przez aklamację wniosek p. Kochowicza o nadanie prezesury honorowej p. dyr. Matuszewskiemu, który w swej przeszło 2-letniej pracy dla okręgu pomorskiego dużo się poświęcał. Na wniosek p. Chmielewskiego przyznano prezesowi fundusz dyspozycyjny na nagłe wypadki.

Pod koniec zebrania przewodniczący kpt. Laurentowski zachęcał zebranych do koniecznej współpracy kolarstwa z P. W.

Na zakończenie zebrania w serdecznych słowach prezes podziękował przewodniczącemu za sprawne przewodnictwo.

WYPIS.

E. 117/37.

POSTANOWIENIE.

Dnia 18 listopada 1937 r. Sąd Grodzki w Koronowie w osobie sędziego grodzkiego Mieczysława Piekarskiego w obecności protokólanta pom. kanc. Jana Klóskowskiego w uwzględnieniu wniosku wierzyciela Państwowego Banku Rolnego — Oddział w Poznaniu — z dnia 20 października 1937 r. z mocy art. 157 i 556 § 2 k. p. c. wskutek wyprowadzenia się dłużnika Fryderyka Brandta do Niemiec i niemożności ustalenia jego adresu,

postanawia

1) ustanowić Jana Krausego z Koronowa, ul. Wilsona 30, kuratorem do zastępowania nieobecnego i nieznanego z miejsca pobytu Fryderyka Brandta, zamieszkałego poprzednio w Witoldowie, zapisanego właściciela nieruchomości Witoldowo wykaz hipoteczny 80;
2) ogłosić niniejsze postanowienie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości i w Dniu Bydgoskim;
3) uzależnić skuteczność doręczeń pism do rąk powyższego kuratora od upływu terminu miesięcznego od daty wywieszenia niniejszego obwieszczenia w budynku Sądu Grodzkiego w Koronowie.

(—) M. Piekarski.

Zlecenie Nr. 1438/VIII. (8828

Numer akt: Km. IV. 661/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1938 r. o godz. 9-ej w Bydgoszczy w Sądzie Okręgowym sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Banku Przemysłowców Sp. Akc. w Poznaniu w updł. nieruchomości: miejskiej, oznaczonej Bydgoszcz tom I wyk. L. 63, położonej w Bydgoszczy przy ulicy Batorego 3 (narożnik ulicy Zaułek), składającej się z domu mieszkalno-handlowego.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 46.400.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 34.800,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.640,— oraz przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na uzyskanie przewłaszczenia.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1937 r.

Komornik: (—) A. Bączyński.

Zlecenie Nr. 243/VIII/K 879.

V N. 12/23. **UCHWAŁA.**

W sprawie upadłości nad majątkiem **F-y Arnold** Rosochowicz w Toruniu, gdy wydział wierzycieli oświadczył się przychylnie względem dolecenia ugodowego upadłego dłużnika, Sąd Grodzki wyznacza termin ugodowy do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz wyboru członka wydziału wierzycieli, na dzień

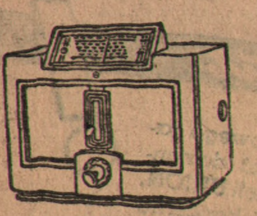
25 stycznia 1938 r. godz. 10 pok. 33

Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Dolecenie ugodowe i oświadczenie wydziału wierzycieli są wyłożone w sekretariacie Sądu Grodzkiego pokój 44 do wglądu uczestniczącym.

Toruń, dnia 15 grudnia 1937 r.

(8810 **Sąd Grodzki.** Zlec. 1215/IX



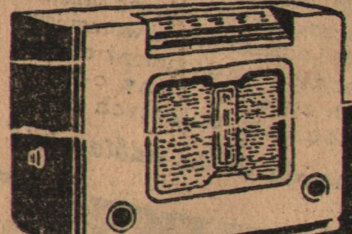
SUPER PHILIPSA

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
J. MACIEJEWSKI

GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 12
Telefon 13-16

Wpłata zł **24.—** Raty mies. zł **24,10** 8497

Bezpłatne badanie lamp radiowych!



za 24[10] złote miesięcznie
Superheterodyna
WYSOKIEJ KLASY

SALON DEMONSTRACYJNY
Grimm i Kamieński Sp. z o. o.
GDYNIA, Świętojańska nr. 37, tel. 26-48

PHILIPS
Super 4-38

7750

Gabinety Kluby 6154
lampy stojące, pokoje kombinowane
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30.

Wina wódki likiery 8623
rumy i araki
polecam tanio
„BAŁTYK"
A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

Lichtarzyki
choinkowe pokupne
1 tuzin 28 groszy
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń. Szeroka 35.

Na gwiazdkę!
poleca wielki wybór
ZABAWEK
wózki dla lalek
wózki dla dzieci
po najniższych cenach
M. Sieckmann
TORUŃ, SZCZYTNA 4

Gustav Springer Nachf. Gdańsk

G. m. b. H.

Fabryka likierów
Handel win



Hurtownia napojów wyskokowych

Rok założ. 1866 *Telefon 24177*

Na każdym stole gwiazdkowym
powinny nasze
Specjalności Springer'a
znajdować się na pierwszym miejscu

Springer Urvater — Springer Privat Brand — Springer Curacao — Apricot Brandy — Baumeister Danziger Domherr — Edelkirsche — Mocca Likör — Springer Machandel 38% — Springer's Speziel Korn 42% Starkstrom — Lockvogel — Ia oryg. Rum Jamaica i Arrac Verschnitte — Poncze.

Różne wyborowe niemieckie i francuskie wina.

Wyroby naszego kosmetycznego oddziału:

Springer Eau de Cologne	Springer Spanisch Juchten
Springer Uralt Lavendel	Springer Portugal Haarwasser

Nasze własne specjalne butelki otrzymać można również jako ofertę gwiazdkową cudownie krakelowane i jedynie napełnione likierami Springer po cenie G. 10.— we wszystkich naszych filiach.

SPRZEDAŻ

TRYKOTY SWETRY
damskie, męskie i dziecięce
Duży wybór
wełen pończoszniczych 7579
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty

Pudry
kremy, wody I-a na wagę
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8360C

Najtaniej kupuje Pani gwarantowany
miód
w Składnicy Pomorskiego Związku Pszczelarzy, ul. Krzyżacka 3. — Kupujemy wosk i płacimy najwyższe ceny. (8822

Wycieraczki
gąbki stalowe, szpagaty, taśmy.
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8360C

Wióry
stalowe 1/2 kg, paczka 43 gr
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
8360C

Na gwiazdkę
likiery, koniaki, rumy, araki, wina krajowe i zagraniczne najtaniej poleca Ziemba, Prosta 19. (8825C

Ratlerki
pieski młode na sprzedaż Warszawska 12, pracownia kołder. (8805C

Mąkę
pszenną już od 18 gr. funt poleca chrześcijański skład, St. Pawełkiewicz, Toruń, Szczytna 17. (8806C

Swetry damskie,
męskie, dziecięce, suknie, garsonki na miarę — czysto wełniane, wykonuje solidnie i tanio. **Pracownia Swetrów, Toruń,** O. Matys. Rynek Staromiejski 18, I p. 8244Ck

---

Restauracja i Kawiarnia
M. Tomaszewska
Toruń, ulica Mickiewicza 90
Telefon nr. 27-92
poleca wyśmienite
przedświąteczne obiady.
Bufet obfity, ciepły i zimny.

Banany
zniżamy 1 kg. 3.20 zł, winogrona, orzechy, daktyle, figi, słodkie pomarańcze poleca najtaniej
W. Łuniewicz, Toruń
Chełmińska 4

Kto szuka podarku gwiazdkowego
Niech spieszy do Kalamajskiego 8401



Najtaniej:
Pończochy, Trykoty, Bielizna, Gorsety, Szale, Rękawiczki, Zemperki, Berety, Torebki, Chustki do nosa, Krawaty, Szelki, Robótki i inne podarki gwiazdkowe. — — — Kredyt na asygnaty.

Karty do gry
i pasjansowe poleca najtaniej sklep tytoniowy Alicja Foltynowicz, Toruń, Król. Jadwigi 22. 8503

Gilzy - Bibułki
do papierosów przodujących fabryk poleca najtaniej skład tytoniowy Alicja Foltynowicz, Toruń, Królowej Jadwigi 22. 8503

Kartofianka
Superior, 1 kg. 40 gr.
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Artykuły Sanitarne:
chirurgiczne, gumowe, szklane, labor. emaliowane, środki opatrunkowe. 8508
Protezy
Aparaty ortopedyczne
poleca:
Aleksander Kamiński
TORUŃ, Św. Ducha 21.
Telef. 2120.
Kredyt na asygnaty.

Dywan
nowy (boucle) 250 x 3 korzystnie na sprzedaż. Adr. filia „Dnia Pomorza" pod nr. 8661

„Rococo"
specjalny salon fryzjerski dla Pań i dzieci, **nad Arkadami**, Różana 1, I p., tel. 2834. Przyjmuje zamówienia wg. kolejności zgłoszeń telefonicznie. 8650C

Skórki zajęcze
tchórze, lisy i podobne, kupuje stale po cenach najwyższych
Z. BALCEROWICZ
Toruń, Żeglarska 21.
8660

Łyżwy
saneczki
termosy
poleca tanio
P. Tarrey
Toruń,
Tel. 2093. St. Rynek 23.
8461

Praktyczne podarki gwiazdkowe dla każdego u 8396
SKŁADANOWSKIEGO
Toruń, St. Rynek 24
bielizna damska, męska, dziecięca oraz wszelkie bławaty, galanteria
KREDYT NA ASYGNATY

ROZNE

Fotografie
dowodowe, grupowe i artystyczne oraz portrety wykonuje **„Rubens"** Toruń, Szewska 12, tel. 28.00. Firma chrześcijańska. 8621

Skład
z mieszkaniem (urządzenie) do wynajęcia. Grudziądz, Chełmińska 80. 8708G

Restauracja
„Burzy Murek" Piekary 43 poleca wszelkie trunki oraz bufet obfity w cieple i zimne zakąski. Gospodarz C

Pogotowie radiowe
„LIG-WIN-RADIO"
uruchomił specjalista radiotechnik z 12-to letnią praktyką w Toruniu, przy ul. Wita Stwosza nr. 9, (nowa ulica obok ul. Słowackiego, między ul. Matejki a Moniuszki), mieszkanie nr. 5. (niski parter). 8611

Zgubioną
książeczkę wojskową Skórzewskiego Henryka, rocznika 1915, unieważniam. 8789C

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranica	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 23 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Czesław Kościelski, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.